Nr 212. Kraków, Poniedziałek 10 Maja 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 13.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — H. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Doktrynerzy nienawiści.

Po artykule „Diła" w sprawie chełmskiej, którego najcharakterystyczniejsze ustępy znają już czytelnicy „Nowej Reformy" — sobotnie oświadczenie prezesa ukraińskiego klubu parlamentarnego pos. Romańczuka nie powinnoby być niespodzianką. A jednak, kiedy telegraf rozniósł po świecie tę niesłychaną enuncyacyę, wszystkich niewątpliwie ogarnęło zdumienie, tak niedorzecznie konsekwentnym wydać się musiał każdemu ten obłęd polonofobii, który ogarnął Ukraińców.

Aby zaszkodzić Polakom, aby osłabić siłę moralną naszego jednomyślnego protestu przeciw zamierzonemu gwałtowi, a bez widoków uzyskania czegokolwiek dla siebie, wystąpiła najwyższa polityczna władza Ukraińców — ich klub parlamentarny — z oświadczeniem, które pod względem motywów, treści i formy jest miniaturowem powtórzeniem tego aktu w historyi Rusi pamiętnego, którym było poddanie się Chmielnickiego carowi rosyjskiemu. Zarówno dzisiaj, jak przed półtrzecia wiekiem, decydowała jedynie nienawiść do Polaków; zarówno dzisiaj jak wówczas zabrakło Rusinom energii twórczej i jasnej myśli narodowej, w świetle której zrozumieliby, że jeżeli się sąsiada z prawej strony całąduszą nienawidzi, to nie wynika stąd, aby iść na haniebną służbę do sąsiada z lewej strony...

P. Romańczuk, wygłaszając swoje oświadczenie, miał, podobnie jak ongiś Chmielnicki poddając się carowi, jakieś bardzo dalekie i niczem nieumotywowane plany i nadzieje, które nie wytrzymały próby czasu i które też nie są dzisiaj, jak wówczas nie były niczem innem, jak tylko pozorem, pretekstem do zaspokojenia swego uczucia nienawiści.

Lecz jeżeli Chmielnicki decydując się na swój krok ze stanowiska „samodzielności" Ukrainy haniebny, mógł w owych czasach, w których walki narodowej w dzisiejszem jej znaczeniu nie było, łudzić się jeszcze co do wartości tego kroku,— to Romańczuk złudzenia tego mieć już nie może, ponieważ nie może już przypuszczać, że rząd rosyjski, wobec którego podjął się on w sprawie chełmskiej roli pomocnika tem bardziej kompromitującej, że dobrowolnej, odpłaci mu to odbudowaniem „Ukrainy" chełmskiej, że gubernatorem nowej gubernii zostanie p. Budzynowski, że w Chełmie otworzą uniwersytet ukraiński, lub bogdaj takie marne gimnazyum, jakich sześć mają już uciskani Ukraińcy galicyjscy...

W oświadczeniu Romańczuka, jako czynie politycznym, niepodobna doszukać się motywów, któremi w polityce muszą być interesy realne, szerzej lub ciaśniej pojęte, ale zawsze w jakimś bogdaj stopniu realne. Oświadczenie to jest klasycznym wyrazem sposobu myślenia i metody politycznej Ukraińców galicyjskich, która nienawiść do polskości stawia jako doktrynę podstawową znacznie wyżej od dobra własnego narodu. Politycy ruscy, zanim zdecydowali się podyktować Romańczukowi to oświadczenie, nie pytali jaki pożytek odniesie z niego naród ruski czy ukraiński w Galicyi, na Bukowinie i gdziekolwiekindziej, ale jakie szkody wyrządzą przez to nam — Polakom. A kiedy zdawało się im, że szkoda dla nas z tego jakaś wyniknie, wówczas nie mieli już wątpliwości co do celowości tego kroku.

Mamy tu do czynienia z polityką wybitnie negatywną, opartą na dogmacie, że szkoda Polaków jest przez to samo pożytkiem Rusinów, na dogmacie nienawiści do Polski, który w oczach ogółu ruskiego sankcyonuje każdy, chociażby dla samych Rusinów najbardziej szkodliwy krok ich reprezentacyi parlamentarnej.

Czegóż bowiem mogli Rusini spodziewać się po tem oświadczeniu? Pozytywnej wartości nie ma ono żadnej i głos p. Romańczuka nie zmieni ani na włos losu Chełmszczyzny, aczkolwiek niewątpliwie cała polakożercza prasa rosyjska powtórzy go z lubością. — Lecz może istotnie „Ukraińcy" chełmscy zyskają na przyłączeniu ich do „jugozapadnego" kraju?

Na to pytanie odpowiedź musi być jeszcze bardziej kategorycznie przeczącą, niż na pierwsze. Trzywiekowe doświadczenie uczy, że ukraińśtwo, jako idea polityczna, może powstawać tylko w zetknięciu Rusinów z Polakami, że jest tego zetknięcia bezpośrednim rezultatem.— Bez Polski niema Ukrainy, ale Polska może się bardzo dobrze obejść bez Ukrainy. — Tego w żaden sposób nie chcą zrozumieć ci „ukraińscy" doktrynerzy nienawiści, którzy tylko przez nieporozumienie używają tytułu polityków.

Bo i cóż to za politycy, którzy jedynie w tym celu, aby zaszkodzić 66 procentom ludności Chełmszczyzny, będących Polakami, oddają pozostałe 33% tej ludności, które w spółżyciu z Polakami mogłyby się może istotnie kiedyś w Ukraińców przekształcić, na pastwę niechybnej rusyfikacyi? Polityków takich ich własny naród powinienby przedewszystkiem pozbyć się, jak najprędzej, gdyby w jego świadomości jakakolwiek idea polityczna rzeczywiście istniała.

Jednakowoż idei tej brak. A miejsce jej zajmuje doktryna etnograficzno-socyalno-posadowa, wybitnie negatywna i dlatego bezpłodna i beznadziejna. Bardziej niż zbrodnia Siczyńskiego, bardziej niż wszelkie deklamacyjno-wokalne popisy posłów ukraińskich w parlamencie, przekonuje o tem to chełmskie oświadczenie posła Romańczuka, które też na zawsze będzie zapisane w naszej pamięci, jako niezmiernie ważny dokument w polsko-ruskiej sprawie...

Jak zaś bardzo pod względem merytorycznym bezzasadnem jest to oświadczenie, w jak jaskrawej sprzeczności stoi ono z rzeczywistym stanem rzeczy w Chełmszczyźnie, widać najlepiej z następującej statystyki ludności w guberniach lubelskiej i siedleckiej, którą zajmują się dwie prace p. H. Wiercieńskiego („Ekonomista" z 1907 r. z. IV i z r. 1908 z. I) oraz ogłoszona w ostatnim zeszycie „Ekonomisty" rozprawa St. Dziewulskiego zaopatrzona mapką.

Przyszła gubernia chełmska wykrojoną ma być z gubernii lubelskiej i siedleckiej, w których pewne powiaty zamieszkałe są częściowo przez ludność prawosławną. Znaczna część tej ludności powstała przez kolonizacyę, która nie zadawalniając się współżyciem ludności katolickiej i prawosławnej, potworzyła wśród niej czysto rosyjskie enklawy. Nazwę swą otrzymuje Chełmszczyzna od miasta Chełma (Chołma), prastarej siedziby słowiańskiej, założonej za czasów Włodzimierza Wielkiego. W 1377 r. miasto to przyłączone zostało ostatecznie do Polski, stanowiąc stolicę województwa ruskiego.

Ludność polska wyznaje tu religię grecko-katolicką, złączoną w 1439 r. przez Unię z kościołem rzymskim. W Polsce Unia obowiązywała od końca XVI stulecia (od 1596 roku synod w Brześciu), ostatecznie potwierdzona w 1720 r. Rosya nie chciała przecież uznać Unii, która w państwie zniesioną została w r. 1839. W gubernii lubelskiej i siedleckiej przetrwała jednak do 1875 r., po którym unitów uznano za prawosławnych, zachęcając ukazami i knutem do prawowierności, zamieniając kościoły w cerkwie, wprowadzając klasztory prawosławne, zwłaszcza żeńskie. Wszystkie te środki przyniosły ten skutek, że z ogłoszeniem ukazu tolerancyjnego z 17 kwietnia 1905 r. ludność unicka, uznawana oficyalnie za prawosławną, gromadnie przechodzić poczęła na katolicyzm. W samej gubernii siedleckiej liczy Dziewulski 93.758 konwersów, tj. tych, którzy w r. 1906 i 1907 zapisali się do katolickiego kościoła.

Ludność gub. siedleckiej stanowią przeważnie włościanie. Miasto gubernialne Siedlce liczy zaledwie 9000 mieszkańców, a ludność miejska stanowi w miastach i miasteczkach tylko 23 prc. całej ludności. W gubernii lubelskiej leży wprawdzie jedno z większych miast Królestwa, Lublin (57.000 m.), ale i tu wybitnie jest zaznaczony rolniczy i wiejski typ, zwłaszcza we wschodnich powiatach gubernii.

Ponieważ statystyka nie podaje narodowości, ograniczyć się musimy do wniosków na podstawie wyznania. Dziewulski na podstawie sprostowania tendencyjnej statystyki warszawskiego komitetu statystycznego stwierdza, że na 1,404,963 mieszkańców gub. lubelskiej było w 1906 roku katolików 67 prc., prawosławnych 16, żydów 13. resztę stanowili protestanci. W gub. siedleckiej na 930.057 mieszkańców katolików liczono 73 prc., żydów 15, a prawosławnych tylko 8. Do katolików doliczyć by należało takich, którzy zapisani jako prawosławni, nie rozumieli lub nie uznawali formalności przechodzenia na inne wyznanie, uważając się przecież za Polaków i katolików. Liczbę katolików utożsamić można z liczbą Polaków. Tych, którzy się jako katolicy nie zapisali, liczbowo określić nie można. Zamiast nich można tedy przyjąć wszystkich izraelitów za Polaków, a w takim razie na 2 miliony 335 tysięcy ludności w obu guberniach, byłoby milion 967 tysięcy czyli 84 prc. Polaków.

Wykrawa się tedy Chełmszczyznę z kraju rdzennie polskiego, jakkolwiek w pasie powiatów wschodnich, który ją składać będzie, liczy się najwyższe odsetki ludności, istotnie lub rzekomo prawosławnej. Według projektu rządowego z 1906 roku przyszłą gubernię chełmską składać mają następujące powiaty: hrubieszowski, chełmski (całe), oraz tomaszowski, biłgorajski, zamojski, krasnostawski i lubartowski, częściowo wykrojone z gubernii lubelskiej z ludnością 656.457 osób. Z gubernii siedleckiej zaś cały powiat bialski i części powiatów konstantynowskiego, włodawskiego i radzyńskiego z ludnością 284.099.

Licząc razem obie gubernie, pozbawione będzie Królestwo ziem o ludności 940.556 osób, wśród których stanowią:

katolicy	485.787	t. j.	51·6%
żydzi	131.402	„	14·0
protestanci	35.163	„	3·7
prawosławni	288.204	„	30·6

Przyjmując zaś katolików i żydów za Polaków, ponieważ nie mamy możności obliczenia tych Polaków, którzy swego tytułu do polskości zmianą wyznania nie stwierdzili, dochodzimy do wniosku, że Rosya odbiera Polsce terytoryum, na którem prawie 66 proc. ludności stanowią Polacy, że przeto popełnia gwałt, który się na podstawie etnograficznych danych żadną miarą usprawiedliwić nie da. Wiemy również, że ta aneksya stanowi pogwałcenie traktatów międzynarodowych, że jest w sprzeczności z postanowieniami kongresu wiedeńskiego.

Upadek wpływu węgierskiego.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 9 maja.

Tak potężny niegdyś wpływ węgierski w monarchii, upada z każdym rokiem i... po każdem przesileniu. Jeśli oznaki nie mylą, czeka teraz Węgrów nowa klęska polityczna.

Trzeba sobie uprzytomnić dawniejsze czasy rządów Tiszy, Banffyego, Wekerlego i Szella, aby ocenić różnicę, jaka zaszła w stanowisku Węgrów. Politycy tutaj wymienieni stali na gruncie dualizmu, stworzonego przez Deaka w r. 1867, ale potrafili węgierskie prawo państwowe tak rozwinąć, hegomonię madziarską utrwalić, a Sejm węgierski otoczyć takim nimbem, że Węgry stały się istotnie samodzielnem państwem, którego wpływ ciążył na całej monarchii. Austrya, która płaciła 70 prc. wspólnych wydatków, wychodziła z każdej kolizyi zwyciężona, jej zdanie nigdy nie zaważyło, gdy zapaść miała doniosła decyzya.

Ale bo też wpływ korony był na Węgrzech mały. Korona wystrzegała się konfliktów z imponującym Sejmem węgierskim, a gdy starcie było już nieuniknione, skończyło się zawsze ustępstwem monarchy. Klasycznym pod tym względem był konflikt z powodu zaprowadzenia ślubów cywilnych na Węgrzech, które tak głęboko dotknęły uczucia religijne i konserwatywne przekonania cesarza. Wekerle był wówczas po raz pierwszy prezydentem gabinetu. — Usilne czynił on starania, aby pozyskać koronę dla swoich przedłożeń kościelno-politycznych, ale natrafił na silny opór, podtrzymywany przez Watykan, względnie przez nuncyusza wiedeńskiego Agliardego, przez katolicką partyę ludową i ministra spraw zewnętrznych Kalnokyego. Widząc, że tego oporu przełamać nie może, wniósł Wekerle swoją dymisyę.

Cesarz nie mógł znaleźć następcy. Ówczesny ban chorwacki, hr. Khuen-Hedervary, wprawdzie objął po długiem wahaniu misyę utworzenia gabinetu, ale po kilku dniach przekonał się, że się nie utrzyma i wrócił do Zagrzebia. Pojawiło się tedy pismo odręczne cesarza do Wekerlego, powołujące go ponownie do objęcia rządów. Wekerle wymusił wówczas ustąpienie Kalnokyego i odwołanie nuncyusza z Wiednia, cesarz przyrzekł sankcyonować ustawę o ślubach cywilnych, a dla zapewnienia ustawie większości w Izbie magnatów, powołał do niej znaczną liczbę nowych członków, oddanych rządowi. Podobnie kończyły się wszystkie konflikty z koroną za czasów, kiedy rządy partyi liberalnej miały za sobą zwartą większość i silny, imponujący parlament.

Świetne czasy Sejmu węgierskiego skończyły się jednakże po osłabieniu partyi liberalnej z powodu wybuchu w jej własnym obozie frondy, której następstwem była secesya Andrassego i Apponyego, jak niemniej z powodu szerzenia się w Sejmie węgierskim epidemii obstrukcyi. Hr. Stefan Tisza, ostatni prezydent gabinetu dualistycznego, uzyskał już był w Wiedniu bardzo daleko idące koncesye wojskowe, wypracowane przez t. zw. „komitet dziewięciu", te same, o które teraz hr. Andrassy daremnie czyni starania, ale namiętna walka przeciw Tiszy młodszemu doprowadziła do rozbicia parlamentu, a w dalszym ciągu do formalnego rozpędzenia Sejmu przy pomocy honwedów.

Od tego czasu datuje się ciągły upadek Sejmu i wpływu węgierskiego. — Przestano w Wiedniu bać się Węgrów. Sejm węgierski przestał imponować i zaczęto w końcu liczyć się także z opinią innych narodów, mieszkających na Węgrzech. Przekonano się, że Wekerle, Apponyi, Andrassy, ani nawet Kossuth, to jeszcze nie Węgry całe, gdyż oprócz narodów niemadziarskich, także miliony Madziarów należą do niezadowolonych i uważają się politycznie za wydziedziczonych. Równocześnie obudziła się świadomość polityczna w Austryi i więcej z jej głosem liczyć się zaczęto, zwłaszcza od czasów zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania.

Wszystko to przyczyniło się do osłabienia wpływu rządu i Sejmu węgierskiego, nie posiadającego silnej, jednolitej większości.

Dlatego też przesilenie obecne tak bardzo się różni od przesileń węgierskich z dawniejszych czasów. Partya niezawisłości, chociaż formalnie tworzy większość Sejmu węgierskiego, nie zdoła już przeprowadzić swego postulatu odrębnego banku państwowego i nadzieje p. Justha, wyrażone po audyencyi u cesarza, są albo rozmyślnem wprowadzeniem w błąd opinii publicznej, albo wielką naiwnością. Cesarz na zerwanie wspólności bankowej nie zgodzi się, a poważni politycy węgierscy wraz z Kossuthem wiedzą już, że jeśli do porozumienia z nimi nie przyjdzie, to nastąpi ono bez nich, albo nawet przeciw nim.

Sytuacya może się każdej chwili zaostrzyć i przesilenie ministeryalne zamieni się na przesilenie parlamentarne. Między osobistościami, powołanemi do cesarza, znajduje się bowiem także hr. Fejervary. Fakt ten świadczy, jak słabe jest stanowisko stronnictw rządzących i na jakie w razie oporu mogą się narazić ewentualności. „Fejervary ante portas". Jest to widoczny znak słabości koalicyi węgierskiej.

Być może, że najbliższe dni przyniosą kompromis, ale przynieść one także mogą zupełne rozbicie koalicyi. Usunięcie jej od rządów nie jest wykluczone. *Sz.*

Rząd francuski i strajki.

Paryż, a z nim wskutek wybujałej centralizacyi Francya cała, znajduje się od trzech prawie miesięcy pod groźbą zapowiadanych strajków. Czy strajki te pozostaną w sferze niewykonanych gróźb, czy też przyobleką kształty rzeczywistości, nie można w tej chwili przewidzieć, nie ulega jednakże wątpliwości, że groźby owe i ciągła niepewność wywołują zaniepokojenie nawet w owych kołach, które powątpiewają o wybuchu strajków, a jeszcze bardziej o ich skuteczności. Ludność pragnie uwolnić się od tego zaniepokojenia i z całą słusznością wzywa rząd, ażeby postarał się o przywrócenie normalnych stosunków.

Chodzi przedewszystkiem o strajk pocztowy i rząd wobec niego poczynił wszechstronne kroki zapobiegawcze. Prezydent gabinetu Clémenceau postanowił bezwzględnie zwalczać wszelki ruch strajkowy pocztowców, a minister robót publicznych Barthou wydalił z powodu strajku marcowego 7 urzędników. Oprócz tego rząd oświadczył, że przemianę związku urzędników na syndykat uznaje za sprzeczne z ustawą i rozwiązał syndykat pocztowców. Ludność pochwala energię rządu, ale równocześnie domaga się zasadniczej odpowiedzi na pytanie: „Porządek, czy anarchia?".

Stronnictwa republikańskie podnoszą słusznie, że ustawa o syndykatach z r. 1884, stworzona przez ówczesnego prezydenta gabinetu Waldecka-Rousseau, jako rękojmia wolności dla spraw zawodowych, stała się obecnie podstawą organizacyi politycznej, która przez pewien czas była państwem w państwie, obecnie zaś chce stanąć ponad państwem, kpiąc sobie z wszelkiego porządku i bezpieczeństwa publicznego. Dotąd rząd nigdy nie występował przeciwko powszechnemu Związkowi pracy (Confédération générale du travail), jako takiemu, jako całości, karząc tylko poszczególne wypadki gwałtów. Obecnie umiarkowani republikanie domagają się ażeby rząd wprost i niedwuznacznie oświadczył, że obecna działalność Związku jest prowokacyjną i daje wystarczający powód do jego rozwiązania. Co więcej, republikanie domagają się, ażeby rząd w razie rozwiązania Związku zapobiegł w przyszłości powstaniu podobnej organizacyi.

Nie ulega wątpliwości, że syndykaty w ciągu ostatnich 10 lat odnosiły ciągle zwycięstwa, gdy równocześnie powaga rządu coraz bardziej malała i to na rzecz rozmaitych czynników. Najpierw powaga ta zmalała na rzecz parlamentu, a właściwie na rzecz skrajnych stronnictw za czasów, gdy prezydentem gabinetu był Combes. Później zmalała na rzecz żywiołów niespokojnych, a nawet rewolucyjnych, w czasie strajków w północno-francuskiem zagłębiu węglowem, podczas rozruchów, które wywołali właściciele winnic w południowej Francyi, a wreszcie, bądź co bądź, podczas marcowego strajku pocztowców. Teraz republikanie wołają, ażeby Clémenceau wedle własnego wyrażenia „stanął po przeciwnej stronie barykady" i sprawę rewolucyjnych syndykatów załatwił zasadniczo.

Parlament, przeciwko któremu niezaprzeczenie ruch syndykalny jest również zwrócony, nie odmówi rządowi poparcia. Wszakże od kilku tygodni pocztowcy nieustannie mówią o „bankructwie parlamentaryzmu", a przed kilku dniami kolejarze na swojem zgromadzeniu powtórzyli to hasło. Mimo wrogiego usposobienia pewnych grup parlamentarnych, a zwłaszcza pewnych deputowanych wobec gabinetu, Izba deputowanych, zagrożona w swojej egzystencyi, stanie po stronie rządu. Opinia publiczna, jak wspomnieliśmy, zwraca się równie przeciwko syndykatom, tudzież ich polityce strajkowej. — Szerokie warstwy ludności wiedzą, że strajk pocztowy i kolejowy nie przyniósłby tylko szkód bogatym klasom, ale że przeciwnie dotknąłby najsilniej średnie warstwy, wywołując nietylko wielkie przeszkody w ruchu handlowym i przemysłowym, ale powodując w dalszych skutkach olbrzymie podrożenie wszelkich środków żywności, z krzywdą dla konsumentów i niezaprzeczoną szkodą także dla producentów. Ta okoliczność daje rządowi w rękę dalszą broń w walce z syndykatami.

A rząd musi wreszcie zerwać się do czynu wobec faktu, że w piątek kolejarze na zwołanym „ad hoc" wiecu uchwalili wybrać na każdy wypadek komitet strajkowy i ogłosić „referendum", czyli głosowanie w sprawie podjęcia powszechnego strajku kolejowego. Wprawdzie niektóre dzienniki paryskie podnoszą, że na 300.000 kolejarzy należy co najwyżej 40.000 do skrajnego, a raczej rewolucyjnego syndykatu Guérarda — ale inne dzienniki wobec tego zaznaczają, że w takich wypadkach teroryzm żywiołów skrajnych może wywołać nieoczekiwane skutki.

Wszystkie te objawy aż nadto wystarczają, ażeby pobudzić rząd do energicznych kroków, a co ważniejsze, do zasadniczego załatwienia całego szeregu spraw społeczno-politycznych. Izba deputowanych, która ma wkrótce podjąć obrady, będzie musiała dać odpowiedź na przytoczone już pytanie: „Porządek czy anarchia?" Na tem tle obrady parlamentu francuskiego będą doniosłą wskazówką także dla zagranicy.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Paryż, 10 maja.

Podsekretarz stanu dla poczt i telegrafów, Simyan, oświadczył, że jeszcze trzej inni urzędnicy pocztowi, skompromitowani przez ostatnie wypadki, zostaną ukarani w drodze dyscyplinarnej.

Strajk pocztowy a giełda pracy.

Paryż, 10 maja.

Giełda pracy ogłasza za pośrednictwem dzienników, że dla braku środków pieniężnych rozmaite jej oddziały nie mogą pełnić regularnej służby i nadal będą czynne tylko w miarę istniejących funduszów. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest cofnięcie subwencyi ze strony miasta Paryża z powodu stanowiska giełdy pracy i syndykatów w sprawie strajku powszechnego.

Odroczenie strajku.

Paryż, 10 maja.

Komitet pocztowców odbył naradę nad położeniem. Postanowiono nie przyspieszać strajku z powodu wydalenia 7 urzędników pocztowych. Powzięto dalej uchwałę, że tylko komitet Związku jest uprawniony do oznaczenia chwili, w której wybuchnąć ma strajk. Wreszcie wezwano urzędników pocztowych, ażeby zachowali spokój mimo „prowokacyjnego stanowiska rządu" wobec personalu pocztowego i telegraficznego. Rząd życzy sobie widocznie natychmiastowego wybuchu strajku, jednakże pocztowcy niechaj na razie zachowają się spokojnie, chyba że niespodziewane wypadki zmusiłyby ich do strajku.

Telegrafy floty wojennej.

Tulon, 10 maja.

Na rozkaz ministra marynarki wszystkie okręty tutejszej eskadry zajęły stanowiska wzdłuż wybrzeży, ażeby w razie potrzeby urządzić służbę telegrafu bez drutu. Wszyscy urlopnicy zostali napowrót powołani do służby.

Bursa dla młodzieży rękodzielniczej i handlowej.

Wczoraj przed południem poświęcono i otwarto w Krakowie Bursę dla młodzieży rękodzielniczej i handlowej imienia Andrzeja hr. Potockiego. Otwarta wczoraj Bursa krakowska jest pierwszą taką instytucyą w kraju, a w ślad za nią mają powstać w innych miastach takie Bursy, stosownie do zamiaru i planu, zakreślonego sobie przez specyalny komitet, jaki dla akcyi tej utworzył się w Krakowie, z p. Janem Götz-Okocimskim na czele, który później wybrany został prezesem zawiązanego „Towarzystwa Burs i opieki nad młodzieżą rękodzielniczą".

Na uroczystość otwarcia i poświęcenia nowej instytucyi przybyli: prezydent miasta dr Leo i wiceprezydent dr H. Szarski, z gronem radców miasta, delegat do Rady szkolnej okręgowej r. m. Konopiński, reprezentant rządu delegat dr Federowicz, przedstawiciele licznych władz autonomicznych i rządowych, prezes Izby rękodzielniczej r. m. Kosobucki, prezes Stow. kupców i młodzieży handlowej r. m. Porębski, inspektor przemysłowy, radca Kremer, instruktor dla stowarzyszeń przemysłowych, p. Witold Ostrowski, delegat Izby handlowo-przemysłowej dr Josefest, wielu starszych cechów, przedstawiciele prasy i grono zaproszonych osób. Z posłów przybyli: dr Bandrowski, dr J. Petelenz, dr Staniszewski i J. K. Federowicz, oraz posłowie i burmistrze miast: Franciszek Maryewski z Podgórza i dr Maiss z Bochni. Z rodziny ś. p. Andrzeja Potockiego, pod którego imieniem Bursę utworzono, przybyli: hr. Zdzisławowa Tarnowska i hr. Adamowie Sierakowscy.

Poświęcenia nowej instytucyi dokonał proboszcz parafii św. Szczepana, ks. Błonarowicz, który następnie w sali, gdzie zebrali się uczestnicy uroczystości, przemówił gorąco do obecnych pierwszych wychowanków Bursy, wskazując im obowiązek wdzięczności dla tych, którzy dokonali tego dzieła, mającego na celu wychowanie i przygotowanie krajowi dobrych obywateli w szeregach rękodzielników i kupiectwa.

Następnie prezes i główny inicyator Tow. Burs i opieki nad młodzieżą rękodzielniczą i handlową, p. Jan Götz-Okocimski, w dłuższem przemówieniu, wykazał wszystkie korzyści, jakie dla społeczeństwa naszego, potrzebującego pracy i odrodzenia u podstaw, takie instytucye, jak Bursa, mogą przynieść. Nasze społeczeństwo — mówił prezes Götz-Okocimski — w talenta wielkie na polu kultury dorównuje, a nawet często przewyższa obce narody, natomiast w zawodach praktycznych, które stanowią o powodzeniu i potędze danego społeczeństwa, zostaliśmy ogromnie w tyle, dlatego czas był najwyższy, abyśmy zaradzili złemu przez danie młodzieży pracującej na polu rzemiosł i handlu takie za młodu wychowanie, któreby im pozwoliło zająć poczesne miejsce w szeregach społeczności. Dzieło to, zainicyowane w Krakowie, powinno być zachętą i wzorem dla innych miast w kraju, gdzie takie same instytucye powinny powstawać, aby przygotować grunt pod konieczne uprzemysłowienie kraju, który też ze swej strony nie zaniedba pomocy w tym kierunku. Mowca dziękuje w końcu wszystkim tym, którzy do powstania Bursy się przyczynili, głównie prezydyum miasta i obywatelom krakowskim, za szczodrą pomoc.

Prezydent miasta dr J. Leo, w przemówieniu swem zaznaczył, że otwarta właśnie Bursa, jest pierwszym „żywym pomnikiem", jakie na uczczenie pamięci, tak tragicznie przed rokiem zmarłego ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, postanowiono w kraju wznosić i fundować. Uznawszy, że stan rękodzielniczy potrzebuje rozwoju i wzmożenia, gdyż tworzy on podwalinę dobrobytu społeczeństwa, przystąpiono do akcyi na tem polu, której pierwszym widomym wyrazem będą Bursy dla młodzieży rękodzielniczej i handlowej, jakie wnet za przykładem Krakowa powstaną zapewne w całym kraju. Spodziewać się należy, że wszystkie reprezentacye autonomiczne kraju, jak również rząd i samo społeczeństwo nie cofnie się od ofiarności dla rozwinięcia akcyi szerszej na tem polu.

Imieniem rękodzielników, a więc stanu najbardziej interesowanego w rozpoczętej akcyi, przemawiał prezes Izby rękodzielniczej p. Piotr Kosobucki, który po wykazaniu, jak potrzebna była taka instytucya jak Bursa, złożył podziękowanie

prezydyum i Radzie miasta Krakowa za materyalną pomoc (10.000 koron rocznie) na utrzymanie Bursy i prezesowi Towarzystwa p. Goetz-Okocimskiemu za zasiłek i gorliwą pracę nad urzeczywistnieniem tego dzieła, oraz przedstawicielom T. S. L., które także w pracy tej wzięło wybitny udział.

Imieniem kupiectwa krakowskiego przemawiał r. n. Porębski, imieniem T. S. L. dr Bandrowski podniósł w swej przemowie, że praca oświatowa T. S. L. nie spuszcza z oka żadnej dziedziny, żadnego pola, na któremby mogła odnieść jaki plon, dlatego Towarzystwo jest szczęśliwe, że może współdziałać w pracy nad podniesieniem do należytej powagi stanu rękodzielniczego.

Zaznaczyć należy, że wszyscy mowcy podnosili, że w tej wszczętej społeczno-narodowej akcyi, jakiej wyrazem jest Bursa, wzorem dla inicyatorów i twórców było życie i czyny, tego najlepszego obywatela i syna ojczyzny, jakim był ś. p. Andrzej hr. Potocki, pod którego też imieniem otwarto ten pierwszy przybytek w Krakowie.

Ostatni przemawiał jeden z wychowanków Bursy, uczeń handlowy, Misiński, który imieniem kolegów złożył podziękowanie twórcom Bursy i przyrzekł, że wychowankowie będą umieli być wdzięczni za to dobro, które ich spotyka i godni, w przyszłości, miana dobrego obywatela kraju.

Bursa, którą otwarto wczoraj, mieści się w obszernym, parterowym domu przy ulicy Krupniczej l. 23 wśród ładnego i dużego ogrodu. W kilku widnych salach mieści się obecnie 30 wychowanków, z tego 20 uczniów rękodzielniczych, a 10 handlowych, staraniem jednak Towarzystwa będzie, przy odpowiedniem poparciu społeczeństwa, liczbę wychowanków Bursy znacznie powiększyć. — Urządzenie wewnętrzne Bursy jest skromne, ale czyste i wygodne, pokoje ozdobione obrazami treści religijnej i wizerunkami bohaterów Polski.

Porządek domowy w Bursie rękodzielniczej jest podobny, jak w innych tego rodzaju zakładach, mieszczących większą ilość wychowanków. O godz. 5 rano (w zimie o godzinie pół do 6) na odgłos dzwonka dyżurnego wstają wszyscy uczniowie; do godziny 6 sprzątają, ścielą łóżka, myją się, poczem udają się do wielkiej sali na wspólną modlitwę; o godzinie 7 rano po spożyciu śniadania podążają do warsztatów. — W południe, po jednogodzinnej przerwie na obiad, pracują w warsztacie dalej; — o godzinie 6 idą na naukę do szkoły uzupełniającej przemysłowej, później na kolacyę i o godzinie pół do 10 wieczór, po wspólnej modlitwie, udają się na spoczynek. Za opłatą miesięczną 20 do 30 kor. każdy z nich otrzymuje wszystko: wikt, mieszkanie, pranie, opał, opiekę, rozrywki, bibliotekę, gazetę i t. d. Obecnie są w toku roboty około urządzenia tuszów i już w przyszłym miesiącu uczniowie będą mogli codziennie korzystać z ciepłej lub zimnej kąpieli.

Uczestnicy wczorajszej uroczystości po oglądnięciu Bursy, wyrażali się z największem uznaniem o urządzeniu tej pierwszej a tak pożytecznej instytucyi.

Kronika.

Kraków, 10 maja.

Debit pocztowy „Nowej Reformy" do cesarstwa niemieckiego. Z dniem 17 b. m. **zniesione zostaje,** stosownie do ustaw prasowych, w cesarstwie niemieckiem obowiązujących, rozporządzenie przed dwoma laty przez urząd kanclerza Rzeszy wydane wszystkim urzędom pocztowym cesarstwa, że nie wolno im pośredniczyć w przesyłce „Nowej Reformy". Z dniem 17 maja. b. r. „Nowa Reforma" **odzyskuje temsamem debit pocztowy** zarówno w zaborze pruskim, jak wogóle w całej Rzeszy niemieckiej i zarówno zamawiana być może w tamtejszych urzędach pocztowych, jak prenumerowaną być może wprost w administracyi w Krakowie. (Adres: Administracya „Nowej Reformy" Kraków).

Przypominamy, ze roczna prenumerata „Nowej Reformy" w cesarstwie niem. wynosi 36 kor., miesięczna 3 kor.

Kwesta na „Dar narodowy". Wczoraj odbywał się dalszy ciąg kwesty na „Dar narodowy", odłożony z 3 maja z powodu niepogody. Przy stolikach, ustawionych w różnych punktach miasta, zbierały panie, oraz grono panów datki na cele T. S. L. Prócz tego krążyły po ulicach miasta liczne puszki ręczne. Zacna publiczność nasza z całą gotowością rzucała grosze na T. S. L.

Patryotyczna manifestacya młodzieży. Organizacya młodzieży szkół średnich Krakowa i Podgórza urządziła wczoraj przedpołudniem manifestacyjny pochód przez miasto, odłożony z powodu niepogody w dniu 3 maja. Młodzież zebrała się o godzinie 10 rano pod pomnikiem Rejtana, oraz wzdłuż ulic Basztowej i Dunajewskiego, a uszykowawszy się w pochód ruszyła ulicą Szewską i Grodzką na Wawel. Osobna grupa niosła wieniec ze wstęgami, o barwach narodowych. W pochodzie wzięła udział młodzież pięciu gimnazyów i obu szkół realnych krakowskich i gimnazyum podgórskiem, nadto szli uczniowie szkół wydziałowych. Deputacya młodzieży złożyła wieniec w grobach królewskich na sarkofagu ks. Poniatowskiego. Po odegraniu przez orkiestry pieśni narodowych, pochód ruszył z powrotem do miasta.

Tow. przyjaciół Muzeum narodowego odbyło wczoraj w południe zebranie w sali Muzeum narodowego przy udziale kilkudziesięciu członków. Zebraniu przewodniczył dyrektor Muzeum dr Kopera, który zagajając zgromadzenie podniósł między innemi, że zmianę statutu, dokonaną niedawno przez walne zebranie członków, namiestnictwo zatwierdziło. Następnie dokonano uzupełniających wyborów do zarządu, do którego wybrano p. Henrykę Zakliczynę i dr. Sternschussa oraz prof. Laszczkę i prof. Axentowicza. Z kolei przystąpiono do sprawy zakupna obrazów do Muzeum narod. z funduszu, który powstał z nadwyżki kasowej. Zarząd przedstawił zebranym kilkanaście obrazów, z których po nader długiej dyskusyi uchwalono zakupić mały obraz Pankiewicza „Widok portu" za 200 koron, oraz obraz większych rozmiarów Kamockiego „Widok kościołka w Woli Radziszewskiej" za 400 koron. Dalej zakupiono 3 filiżanki z porcelany koszeckiej i baranowskiej.

Komisyę dla obchodu Juliusza Słowackiego zwołał prezydent Leo na jutro (wtorek), o godzinie 12 w południe, do sali magistratu.

Kraków w cyfrach. Ostatnie sprawozdanie miejskiego urzędu zdrowia za czas od 25 kwietnia do 1 maja b. r. wykazuje: ludności liczyi Kraków w tym czasie 108.031, w tem załogi wojskowej 6049; małżeństw zawarto 19, urodzin było 62, skonów 69, bez obcych tylko 36.

Sprawy miejskie. W piątek odbyło się posiedzenie komisyi dla gruntów pofortyfikacyjnych. Komisya zatwierdziła oferty na roboty ziemne między ulicą Wolską a Czarnowiejską; dalej obradowała nad planem regulacyjnym dla zachodniej części Wielkiego Krakowa, przedłożonym przez budownictwo miejskie.

Wycieczka naukowa. W sobotę, dnia 8 b. m. wyjechała wycieczka uczniów IV. kursu krakowskiej Akademii handlowej pod przewodnictwem profesora Weigta, do Wiednia, Tryestu i Wenecyi dla zwiedzenia tamtejszych zakładów i urządzeń przemysłowych, doków portowych oraz słynnych fabryk szkła i mozaiki w Wenecyi.

Z Towarzystwa technicznego. Zapowiedziany na dziś odczyt inżyniera Fr. Drobniaka pod tytułem: „Krakowskie Zagłębie węglowe a nowela górnicza" nie odbędzie się z powodu nieszczęśliwego wypadku, jakiemu w ostatniej chwili uległ prelegent.

Zarząd główny Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza prosi nas o zamieszczenie następującego komunikatu: Z powodu pogłosek, jakie pojawiły się w pismach codziennych, jakoby uniwersytet ludowy zmienił dotychczasowy charakter swej działalności i stał się instytucyą, zależną od partyi socyalno-demokratycznej, zaznaczamy, że pogłoski te polegają na błędnych informacyach, gdyż nowowybrany zarząd główny składa się z tych samych osób, które dotąd zasiadały i zasiadają w zarządzie oddziału krak. i których ściśle oświatowa działalność dość jest znaną. Uniwersytet ludowy nie był i nie będzie instytucyą żadnej partyi politycznej, lecz zajmuje się wyłącznie rozszerzaniem oświaty w duchu postępowym.

Z akademickiego Koła artystycznego miłośników dramatu klasycznego i Koła slawistów U. U. J. komunikują nam, że rozstrzygnięcie konkursu, ogłoszonego na prolog do komedyi historycznej J. Szujskiego, p. t. „Dwór Królewicza Władysława", która będzie odegrana ku uczczeniu działalności naukowej profesora Tarnowskiego, odbyło się 29 kwietnia. Sędziami konkursowymi byli prof. dr K. Morawski, prof. dr J. Mycielski, prof. dr J. Flach i p. St. Stanisławski, artysta teatru miejskiego. Z nadesłanych kilku prac wyróżniono i nagrodę przyznano pracy „Zgoda-Niezgoda", której autorem jest akademik Bolesław Karpiński. Prolog ten poprzedzi wyżej wspomnianą sztukę.

Pogrzeb ś. p. Alfreda Szczepańskiego, odbył się wczoraj po południu. Zwłoki na karawanie pełnym wieńców, poprzedzało liczne świeckie i zakonne duchowieństwo; za karawanem postępowała najbliższa rodzina zmarłego, delegat namiestnictwa dr. Fedorowicz, prezes Związku dziennikarzy słowiańskich p. Michał Chyliński, poseł Maryewski, liczne grono literatów i dziennikarzy i zastęp obywateli Krakowa, wśród których ś. p. Szczepański miał wiele znajomości.

Zwłoki złożono na cmentarzu krakowskim.

Wystawa prac uczniów malarskich. Wczoraj w południe, w powrocie z uroczystości poświęcenia Bursy dla młodzieży rękodzielniczej, grono radców miejskich z prezydentem drem Leem, oraz posłowie, zwiedzili wystawę prac uczniów (terminatorów) cechu malarskiego, mieszczącą się przy ulicy Krupniczej. Były to prace z zakresu malarstwa dekoracyjnego, pobieranego na kursie uzupełniającym szkoły przemysłowej. Zgromadzeni goście z wielkiem zajęciem oglądali udatne prace młodych uczniów, z których wiele ma ślady talentu, zastosowanego do praktycznych celów. Objaśnień zebranym udzielał starszy cechu malarskiego w Krakowie, p. Edward Czernichowski.

Roman Żelazowski we środę grać będzie po raz pierwszy w Krakowie rolę Shyloka w „Kupcu weneckim"; we czwartek odegra Grabca w „Balladynie".

Z teatru ludowego. Wczoraj na deskach sceny ludowej w Krakowie wystawiono sztukę w 8 odsłonach p. t. „Lygia", osnutą na tle powieści H. Sienkiewicza „Quo vadis". Sztuka ta nie jest przerobioną z głośnego dzieła, wprowadza bowiem osoby, których w powieści niema, niewprowadza natomiast postaci tak wybitnych, jak Petroniusz, jedynie na tle arcydzieła Sienkiewicza, autor usnuł historyę o miłości prefekta Rzymu Marka Vinicyusza do chrześcijanki Ligii, oplecioną licznemi reminiscencyami z „Quo vadis". Rzecz jednak na ogół jest bardzo sceniczna i efektowna, ma kilka silnych, pełnych dramatycznego napięcia scen, a podniesiona wspaniałą wprost wystawą, barwnemi dekoracyami i ładnie skombinowanemi efektami świetlnemi, sztuka ta sprawia wrażenie na widzach i powinna długo utrzymać się w repertuarze.

Artyści, odtwarzający główne role, bez wyjątku wywiązali się bardzo dobrze ze swego zadania. Rolę tytułową Ligii, grała p. Biskupska, usiłująca z powodzeniem przedstawić postać głęboko wierzącej dziewczyny; Mercyę namiętną a zazdrosną o kochanka patrycyuszkę-lwicę, interpretowała p. Grabowska, dając kreacyę pełną siły, a pysznemi pozami i gestem, oraz subtelnym wyrazem oblicza wybijała się nad otoczenie. W roli boskiej Augusty Popey, wystąpiła p. Winiewska, dobrze obmyślanemi szczegółami gry swojej, dając świadectwo prawdziwego talentu, wzmożonego sumienną pracą: Eunice grała z wdziękiem p. Wieniawa. W rolach męskich na pierwszy plan wystąpił p. J. Rygier, jako Markus Vinicyusz; „miedzianobrodym" Neronem był p. Poleński, bardzo dobrze wywiązali się ze swych ról p. Belke, jako Linicyusz i Turski, jako podstępny a okrutny naczelnik pretoryanów Tigelinus i Didur, jako Gliabrion. Młodocianym towarzyszem Ligii, Aulusem była p. Gawlikowska, wzruszająca w scenach znęcania się nad nią żołdaków Tigelina. Starca-chrześcijanina, opiekuna Lygii, grał z należytą powagą p. Modzelewski.

Sceny zbiorowe wypadły bez zarzutu i świadczyły o dobrem wyreżyserowaniu. Z dekoracyi, z których część przyszła z pracowni Burkhardta z Wiednia, a część jest dziełem artysty malarza p. Setkowicza, wyróżniały się: ustronie skalne przy moście stycyńskim, sala przyjęć w pałacu Nerona i ogród w pałacu Vinicyusza.

Teatr był przepełniony doborową publicznością, gorąco oklaskującą sztukę i wszystkich wykonawców. *Z. P.*

Z kancelaryi teatru komunikują nam: Dyrekcya pragnąc wzbudzić zamiłowanie do sztuk podnioślejszych, a zarazem uprzystępnić teatr najszerszym i mniej zamożnym warstwom, dawać będzie dwa razy w tygodniu przedstawienia popularne, tanie, po bajecznie niskich cenach, a mianowicie: najdroższe miejsce kosztować będzie 1 koronę, najtańsze 20 halerzy. Niezależnie od tych popularnych widowisk, raz na tydzień będą przedstawienia dla młodzieży szkolnej również tanie, a rozpoczynać się będą o godz. 4 po południu i kończyć o 6 wieczór.

Zamieszczając ten komunikat, wyrażamy nadzieję, że popularne te przedstawienia cieszyć się będą poparciem ogółu.

Nieszczęśliwe wypadki. Wczoraj przed południem przyjechał do Krakowa pociągiem z Suchy 42 letni konduktor kolejowy, Władysław Iwaniec i tutaj na dworcu kolejowym wsiadł do dorożki, polecając woźnicy zawieść się do mostu podgórskiego. Po drodze zauważył, że 20 hal. które ma przy sobie nie wystarczą na zapłacenie taksy dorożkarskiej, postanowił więc po drodze wysiąść niepostrzeżenie, aby nie wpadać u mety swej jazdy w konflikt z dorożkarzem. Wyskakując upadł jednak tak nieszczęśliwie na bruk, że doznał złamania podstawy czaszki i w stanie beznadziejnym przewieziony został przez pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny, gdzie po kilku godzinach cierpień umarł.

Wczoraj przed południem plantem kolejowym obok magazynów kolejowych przy ul. Pawiej w Krakowie przechodził 26 letni robotnik kolejowy Jan Rożek, który skutkiem nieuwagi wpadł pod manewrujący wagon towarowy i uległ nader ciężkiemu złamaniu prawego ramienia, oraz odniósł szereg dotkliwych ran na całem ciele. Pierwszej pomocy rannemu udzieliło pogotowie ratunkowe, które nieszczęśliwego przewiozło do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Samobójstwo. Edward Rudnicki, 23 letni subjekt u firmy Hawełka, który w nocy z soboty na niedzielę w zamiarze samobójczym ciężko się zranił wystrzałem z rewolweru, zmarł wskutek odniesionej rany.

Krwawa bójka. Wczoraj wieczorem przyszło w ul. św. Józefa na Kazimierzu do krwawej bójki na noże, w czasie której niejaki Majer Korngold ciężko poranił w plecy i głowę Samuela Reinkrauta. Rannego Reikrauta przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny a za Korngoldem który zbiegł po bójce, czyni policya poszukiwania.

Aresztowania. Policya krakowska aresztowała wczoraj dwóch chłopaków z kategoryi małoletnich przestępców, przychwyconych na gorącym uczynku kradzieży, 13-letniego Alfreda Szafarskiego z Kobierzyna i Józefa Załęgę. Pierwszy skradł jednej pani portmonetkę z 11 kor., znaleziono nadto przy nim kilka innych portmonetek z różnemi kwotami pieniężnemi, drugi ukradł nieznanemu właścicielowi zegarek. Aresztowano również 30-letniego Ludwika Zawadzkiego z Krakuszowic, który jednemu z podróżnych skradł na dworcu kolejowym w Krakowie torbę ręczną z rzeczami.

Nagły zgon. Niejaki Jan Piechowicz, 52 lat liczący, wyrobnik zamieszkały w Krakowie przy ul. św. Wawrzyńca pod l. 16, czując się od dłuższego czasu chorym, wyszedł wczoraj z mieszkania, aby się udać o poradę do jednego z szpitali krakowskich. Na ul. Starowiślnej zrobiło mu się jednak niedobrze i upadł martwy na bruk. Przybyłe na miejsce wypadku pogotowie ratunkowie stwierdziło już tylko zgon.

Z kraju.

Trzęsienie ziemi w Krynicy, które miało miejsce 6 bm., zostało stwierdzone w Krynicy-wsi. W tamtejszej cerkwi ściana frontowa zarysowała się, zarysowały się także mury plebanii. Informacyę naszą o tem trzęsieniu ziemi (w wydaniu piątkowem) zaopatrzyliśmy dopiskiem, że donosi nam o tem sekretarz gminy, bo tak na kartce korespondencyjnej było napisane. Dziś nam pisze sekretarz gminy, że on kartki nie wysyłał, musiał się zatem ktoś podszyć pod jego nazwisko; donosi nam jednak p. sekretarz, że, jak sądzą poważne osoby, trzęsienie ziemi w Krynicy-wsi powstało przez obsunięcie się skały (!) w górach, w tej okolicy bowiem znajdują się liczne i obszerne groty. Wskutek ostatnich deszczów zluźniła się spoistość skał, groty te tworzących i opadnięcie takiej skały, spowodowało wstrząśnięcie.

Z Tow. „Sztuka podhalańska" w Zakopanem. Wydział Towarzystwa zaprosił jako sędziów dla konkursu na projekt zabawki panów: St. Barabasza, dyr. szkoły przem. drzewn. w Zakopanem; inż. archit. J. Tarczałowicza; J. Rembowskiego, artystę-rzeźb.; St. Wójcika, art.-rzeźb.; K. Brzozowskiego, art.-mal. i J. Skotnickiego, art.-mal. Ponadto wejdą w skład „jury" z głosem doradczym dwaj zawodowcy z działów, które w konkursie będą najsilniej reprezentowane, oraz jeden delegat wydziału Tow. „Sztuka podhal." Zarazem przypomina wydział, że termin konkursu upływa dnia 31 maja.

Wieliczka, 8 maja. Ulewne i ciągłe deszcze z końcem kwietnia i początkiem b. m. sprowadziły w powiecie wielicko-podgórskim niespodziewaną klęskę powodzi. Na południu powiatu poza Dobczycami wylały górskie strumienie Stradomka, Krzyworzeka, Glichówka i cały szereg drobniejszych potoczków, pod Dobczycami płynie Raba rozlana na szerokość jednego kilometra, a w środku powiatu wylała Wilga, zatapiając okolice na południe od Krakowa i Podgórza koło Skawiny, Skawinka odcięła wsi Lusinę i Zbydniowice od świata, wreszcie wody wiślane cofnięte w koryto dopływu Serafy przerwały wał i zalały cały pas ziemi od Grabia po Płaszów. Prócz tego spowodowały wielkie klęski strumyczki i potoczki o nieznanych nazwach, wysychające w lecie, groźne jednak bardzo, w razach wylewu. Wszystkie te rzeki poniszczyły plony, drogi i mosty po ich brzegach leżące i spowodowały nową, bardzo dotkliwą klęskę, a tem większą, że zastały ludność znękaną ciężką zimą i spóźnioną wiosną, ludność, która znaczną część ozimin z powodu przemarznięcia musiała zaorać. Bez pomocy rządu i kraju — ludność gwałtownie zubożeje.

Wiśnicz, 12 maja. (Wybór burmistrza). We środę bieżącego tygodnia odbędzie się w miasteczku naszem wybór burmistrza. Wszyscy znający tutejsze stosunki, wymagające pod wielu względami poprawy, pragną powierzyć rządy miasta p. Eugeniuszowi Warmskiemu, emerytowanemu sekretarzowi sądowemu, który już jako urzędnik sądowy dobrze się zapisał w życiu naszego miasteczka. — Wszyscy też, którym dobro miasta leży na sercu, są przekonani, że tym razem prywata umilknie, a burmistrzem wybrany zostanie p. Eugeniusz Warmski.

Skawina, 9 maja. Dziś odbyło się staraniem Koła miłośników sceny przedstawienie „Ślubów panieńskich", poprzedzone słowem wstępnem o Słowackim. Komedya Fredry była grana z humorem. Szkoda tylko, że publiczności zebrało się niewiele, z powodu czego dochód na sprowadzenie zwłok Słowackiego był minimalny.

Nowy Sącz, 8 maja. Zewsząd dochodzą wieści o spustoszeniach, jakie wyrządziły wylewy potoków i strumyków. Na drodze do Krynicy za Nawojową most na Kamienicy (naturalnie prowizoryczny i nietrwały!) już po raz drugi — zerwany. Kamienica w Nowym Sączu uniosła kilka drewutni i szop garbarzom na Załubińczu. Wielką szkodę dla „Sokoła" wyrządził Dunajec, który doszczętnie zniszczył park Jordana. Na Wólkach przyczynił sobie Dunajec około 20 mórg gruntu, przemieniwszy go w jałowy i głęboki kamieniec. W nocy mamy mrozy, góry na nowo obieliły się śniegiem; jarzyny i kwiatostan zniszczone. Zimna, słoty i głodu nie wytrzymały biedne jaskółki, padły ich setki.

Rzeszów, 8 maja. Wskutek długotrwałych deszczów Wisłok wystąpił z brzegów i zniszczył zasiewy na polach nadbrzeżnych. Od lat trzydziestu nie pamiętają ludzie tak wielkiego wylewu. Szkody bardzo znaczne.

Wiec w sprawie Chełmszczyzny. Z Przemyśla donosi nasz korespondent pod datą wczorajszą: Dziś, w południe odbył się publiczny wiec w sprawie oddzielenia Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego. Po przemówieniu prof. Przyjemskiego, który wśród oklasków wystąpił przeciw puszczykom, wywołującym kwietyzm, przeciw znanemu artykułowi „Czasu" zatytułowanemu „Demonstracye", a zwracającemu się przeciw urządzaniu wieców protestujących — zgromadzeni uchwalili przez aklamacyę rezolucyę, wyrażającą protest przeciw oddzieleniu Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego i wzywającą polityczne reprezentacye polskie do przeciwdziałania temu nowemu gwałtowi.

Pożar w Borysławiu trwa — jak donoszą — dalej. Pali się ogółem 8 szybów („Nafta Nr II", „Alfred", „Wilno II", „Premier", „Walter", „Ropa", pruski szyb „Bergöhl" i „Dembowski"). Akcya ratunkowa równa jest zeru.

Tyczyn, 9 maja. We wtorek w nocy wśród burzy piorun uderzył w Hyżnem w gruszę, pod którą schronili się dwaj włościanie Kłoda i Tadla. Obaj padli trupem na miejscu. W Nowym Borku od pioruna spaliła się chata.

Mikołajów nad Dniestrem, 8 maja. Dniestr, a jeszcze bardziej niedaleko tu wpadający do niego potok, wystąpił z brzegów. Zalanych jest około 5 kwadratowych kilometrów przestrzeni. Tor kolejowy (Lwów—Stryj), zbudowany na wysokim nasypie, ciągnie się na przestrzeni kilku kilometrów wśród pól wodą zalanych, jak daleko okiem sięgnąć. Widać wsie całe stojące pod wodą i ludzi na tratwach. Spustoszenie i klęska straszna.

Sprawców rozbicia tablicy pamiątkowej na Czartowskiej skale wykryto. P. Szymon Stolarz, plutonowy żandarmeryi, wyśledził trzech sprawców: Senkę Cięciałę, Józefa Korkiewicza i Seńkę Kowalczyka. Są to dwudziestokilkoletni robotnicy, zamieszkali w Lesienicach. Stwierdzono, że wraz z innymi parobkami udali się oni w niedzielę 2 b. m. na Czartowską skałę, wyrwali żelazną tablicę, następnie kamień z napisem, a wreszcie usiłowali wyrwać krzyż pamiątkowy. Kamień z napisem zanieśli następnie do Lesienic i rozbili go na kawałki. Podczas tej prawdziwie wandalskiej sceny, dzicz krzyczała: a masz „Jeszcze Polska nie zginęła". Scenie tej przypatrywała się grupka ludu i nauczyciel tamtejszy, który głośno objawiał swe zadowolenie. Kilku poważniejszych gospodarzy i wójt, byli do głębi oburzeni tym barbarzyńskim aktem zniszczenia; przeczuwając, że ściągnie on wstyd na wieś całą. Jeden ze sprawców, Korkiewicz przyznał się przed żandarmem do winy i potwierdził wszystko, co świadkowie opowiadali. Dwu innych dotychczas nie odszukano. Sąd w Winnikach prowadzi dalsze dochodzenia.

Ucieczka herszta bandy. Z Kołomyi donoszą: Jak wiadomo, aresztowano przed kilku miesiącami bandę młodzieńców, która uzbrojona w browningi, napadała celem rabunków plebanie ruskie w okolicy. Hersztem bandy był Włodzimierz Chomik, student ruskiego gimnazyum. Dnia 4 b. m. Chomik w niewytłomaczony sposób umknął z więzienia. Zaalarmowana straż więzienna rozpoczęła poszukiwania i z trudem znalazła zbiega, ukrytego w piwnicy, sąsiadującej z sądem kamienicy.

Tarnopol, 8 maja. Onegdaj szalała na Podolu, na przestrzeni między Tarnopolem, Husiatynem, Buczaczem i Podhajcami niezwykle silna burza, połączona z gwałtownym gradem i piorunami, która w całej okolicy zrządziła ogromne szkody. Grad wybił zasiewy doszczętnie. W niektórych miejscowościach orkan obalał ludzi.

Ze świata.

Z Warszawy. (Dwa wyroki śmierci. — Ponowna powódź).

— Sąd wojenny warszawski skazał w sobotę na karę śmierci Józefa Wawrszczyka i Alfreda Stawnickiego, dwóch bandytów którzy w dniu 1 kwietnia b. r. dokonali zamachu rabunkowego na intendenta szpitala żydowskiego p. Ludwika Baumrittera, który wiózł ze sobą 5000 rb. na wypłaty. Jeden ze skazanych, Wawrszczyk, postrzelony w czoło przy pościgu, stracił zupełnie wzrok.

— Wskutek gwałtowego przyboru Wisły pod Dęblinem, kilka mostów kolejowych było poważnie zagrożonych. Mosty te będące w budowie po ostatniej katastrofie, musiano umocnić nasypami kamieni. Komunikacya kolejowa została częściowo przerwana.

Doktorat agronomii, zaprowadzony przed dwoma laty w wiedeńskiej szkole ziemiańskiej, osiągnął temi dniami pierwszy z Polaków, p. Karol Malsburg, profesor hodowli w akademii rolniczej w Dublanach, a to na podstawie pracy swej naukowej, p. t. „Zellengrösse, als Form und Leistungsfactor der landwirtschaftlichen Haustiere" i złożonego rygorozum „maxima cum laude".

Echo sprawy wodociągowej w Pradze. Były poseł czeski do Rady państwa, dr Czernohorsky, cofnął zażalenie nieważności przeciwko wyrokowi sądu w jego procesie o obrazę honoru, wytoczonym Kestrankowi, dyrektorowi kartelu żelaznego. Jak wiadomo, chodziło o sprawę dostawy rur dla drugiego wodociągu w Pradze. Rury sprowadzono z Francyi, a dyrektor Kestranek z tego powodu wyraził się w sposób, uwłaczający czci p. Czernohorskiego.

Ucieczka oszusta. Agent pieniężny Winter, który przybywszy z Wiednia do Pragi wyłudził tam w sposób oszukańczy znaczne sumy pieniężne, celem eksploatacyi nieistniejącej kopalni, umknął stamtąd, dowiedziawszy się, że policya ma zamiar go uwięzić. Jak się zdaje, wyjechał do Paryża.

Przeciwko grze na wyścigach. Prokuratorya w Dreźnie wytoczyła proces 18 kupcom tamtejszym, którzy na wyścigach uprawiali pokątnie totalizatora.

Zamach po rozprawie sądowej. W Berlinie sąd ławniczy skazał murarza Kieselbacha na trzy miesiące i jeden dzień więzienia za obrazę służby kolejowej. Kieselbach, który już podczas rozprawy zachowywał się prowokująco, wyszedłszy z budynku sądowego, zaczął strzelać z rewolweru do oskarżycieli prywatnych i świadków. Portyer kolejowy Kratzik otrzymał śmiertelny strzał w piersi, budnik kolejowy Liebman groźną ranę w brzuch, a robotnik kolejowy Schmidt został zraniony w ramię. August Kratzik wkrótce umarł. Sprawcę zamachów z trudem zdołano uwięzić.

Ks. Luksemburski w agonii. Jak donoszą z Monachium, w chorobie ks. Luksemburskiego nastąpił tak silny zwrot na gorsze, iż lekarze spodziewają się każdej chwili zgonu.

Rabunek w pociągu. Gdy na dworzec w Frankfurcie przybył pociąg pośpieszny z Wiesbadenu, wyskoczyła z przedziału drugiej klasy pani Ewa Herrmann, zamieszkała w Frankfurcie i opowiedziała, że w drodze podczas szybkiego ruchu pociągu wszedł do jej przedziału z zewnątrz jakiś mężczyzna, który miał na sobie surdut odwrócony do góry podszewką i maskę na twarzy. Mężczyzna ów zabrał jej pod grozą rewolweru portmonetkę z 170 markami, poczem chciał jej ręce skrępować, ażeby nie mogła pociągnąć za linę sygnałową. Gdy pani Herrmann przyrzekła, że nie uczyni tego, prosząc go, ażeby jej nie krępował, mężczyzna ów wyszedł drzwiami z przedziału i zeskoczył z pociągu. Wszystkie poszlaki przemawiają za tem, że rabuś jest wydalonym ze służby robotnikiem kolejowym.

Minister powietrza. Każdy Krakowianin wie, co to jest „dyrektor świeżego powietrza", osoba niczem się nie zajmująca, a żyjąca bardzo często wcale dostatnio. Ale „minister powietrza", to godność dla nas nieznana, a jednak rzeczywista i poważna. A oto jak powstała: W angielskiej Izbie gmin prezydent gabinetu Asquith podał rozmaite szczegóły o planach rządu na polu aeronautyki, a prasa przyjęła je z wielkiem zadowoleniem. Asquith oświadczył, że na przyszłość angielska armia lądowa budować będzie statki napowietrzne osobnego typu, zaś marynarka również osobnego. Z tego powodu park balonowy w Aldershot otrzyma zupełnie nową organizacyę. Ażeby przy budowie statków napowietrznych można wyzyskać wszystkie wyniki badań naukowych, wydał rząd rozporządzenie, ażeby państwowe laboratoryum fizyczne w Teddington urządziło osobny oddział dla prób na polu aeronautyki. Prezydent gabinetu powołał prócz tego do życia osobny komitet, który składa się z wybitnych fachowców i będzie czuwać równie nad próbami w laboratoryum, jakoteż i nad pracami konstrukcyjnemi w armii tudzież marynarce. Dzienniki nadały temu komitetowi nazwę „Air-Office" (ministerstwo powietrza), na wzór nazwy „War-Office" (ministerstwo wojny).

Automobil dla papieża. Jak donoszą z Rzymu, kilku pielgrzymów amerykańskich ofiarowało papieżowi automobil, zbudowany specyalnie do spacerowych jazd w ogrodach Watykanu. Automobil typu „landolette" jest zewnątrz polakierowany na czarno, zaś wewnątrz ma pokrycie z białego atłasu. Na drzwiach znajduje się herb papieski. Automobil kosztował 29.000 lirów.

Skarby Ildizu. Z powodu spisywania inwentarza w zamku sułtańskim Ildiz-kiosk przypominają dzienniki przeróżne szczegóły o niezmiernych skarbach, które się tam znajdują. W skarbcu kryły się szklane misy, napełnione po brzegi klejnotami i perłami. Na białym aksamicie leżały trzy największe w świecie szmaragdy, mające do 15 centimetrów długości. Niektóre perły mają wielkość jaja gołębiego. Pomiędzy przedmiotami zdobytemi, w czasie wojen, wymienić należy tron perski, zabrany przez sułtana Selima, a wyrobiony ze złota i pokryty drogiemi kamieniami. W haremie ściany marmurowe, wspaniałe dywany, zwierciadła weneckie, wyroby porcelanowe i tym podobne przedmioty miały wartość nieocenioną. Fatma, żona Abdul Azisa, wyjeżdżała powozem o srebrnych kołach i srebrnym dyszlu. Parasolka jej. o rączce wysadzanej perłami, miała frendzle z drogich kamieni, a na szczycie pręta wielki rubin.

Abdul Azis rozdawał kosztowne upominki i był wogóle ogromnie rozrzutny, sułtan Abdul Hamid „oszczędzał", ale dla siebie. Abdul Azis posłał np. carowi biurko, ozdobione herbem otomańskim, który był sporządzony z brylantów. Wszystkie ozdoby metalowe były ze złota i drogich kamieni. Dwór Abdul Hamida składał się w ostatnich latach z 12 tysięcy osób. Wymieniając niektóre działy służby, notują dzienniki, że do czyszczenia lamp było 30 służących, a do zapalania 20. W kuchni było zajętych 400 osób, a gotowaniem i podawaniem kawy dla sułtana zajmowało się wyłącznie 20 służących. Lokajów i kamerdynerów było 1000, eunuchów 300, kobiecej służby haremowej 3.000 itd. Wobec tego nikt się nie zdziwi, że na tydzień potrzebował Ildiz samych ryb 10 ton, czyli 100 centnarów, zaś na dzień chleba 18.000 funtów. Gdy w r. 1876 zaczęto sarkać na rozrzutność Abdul Azisa, stwierdzono, że zwyczajne wydatki roczne dworu sułtańskiego wynosiły 199,800.000 franków. W budżecie tym znajdowała się pozycya 65 milionów na „amatorskie" wydatki sułtana. Kuchnia pochłaniała 25 milionów; stroje, kosmetyki i klejnoty dla haremu 50 milionów. Abdul Hamid mniej wydawał, ale zato więcej chował dla siebie. Jakie zebrał skarby, okaże dopiero inwentarz, który zaczęto spisywać. Ale inwentarz ten będzie w każdym razie bardzo niezupełny.

Milionowy spadek z Jamajki. Wielce pomysłowe oszustwo na tle rzekomego spadku milionowego zostało odkryte w Wiedniu, gdzie wywołało zrozumiałą sensacyę z tego powodu, ponieważ ofiarą oszustwa padł dr Tauber, dentysta, a więc człowiek wykształcony. Oszustwo obmyślili i przez długi czas wyzyskiwali swoją ofiarę dwaj Schlesingerowie, którzy przybrali angielskie nazwiska: Stuart Washington i Charles Stafford, pomocnikiem zaś ich był sekretarz Washintona, Oskar Löw-Ber. Policya wpadłszy na trop oszustów, przedsięwzięła rewizyę w ich pomieszkaniu i zabrała listy, odnoszące się do spadku po Johnie Hofmanie podrobione stampilie i listy z nagłówkami rzekomych adwokatów londyńskich Grévilla i Powella, a wreszcie całe pliki weksli. Listy owych adwokatów i urzędowe doniesienia władz angielskich, pisała w biurze Stafforda na maszynie pewna panna, która jednakże nic nie wiedziała o tych oszustwach, gdyż dyktujący opuszczał nazwisko i kazał na nie zostawiać „okienka", czyli puste miejsca.

O rzekomym spadku po Johnie Hofmanie pojawiły się pierwsze wiadomości w roku 1906 i wywołały sensacyę w północnych Czechach. Chodziło o Johna Hofmanna, który rzeczywiście urodził się w roku 1825 w Waldecke, jako syn Józefa Hofmanna, robotnika w cegielni. John Hofmann służyć miał w 7 pułku dragonów i jako dezerter dostał się do niewoli w r. 1849. Co się z nim działo potem, nie wiadomo, pewnem jest tylko, że w 40 lat później, pisał listy z Jamajki do brata swego Józefa. Gdy zginął na Jamajce podczas rozruchów, miał pozostawić trzy miliony funtów sterlingów, to jest 72 miliony koron jako depozyt, złożony w Banku angielskim. W okolicy Schlukenau żyją krewni Hofmana, którzy w roku 1907 naradzali się w sprawie spadku, z jakim skutkiem, nie wiadomo.

Bomba w tramwaju. Z Buenos Aires donoszą: W jednym z wagonów tramwajowych wybuchła bomba, ukryta w jakimś koszyku z jarzynami. 20 osób zostało zranionych.

Zmarli.

Anastazya z Fibauserów Darowska, obywatelka ziemska zmarła w Krakowie, przeżywszy lat 60.

Antoni Zegadłowicz, znany kupiec krakowski, przeżywszy 49 lat, umarł w Krakowie.

Leon Redyk, magister farmacyi, przeżywszy 36 lat, umarł w Krakowie.

Jan Karaś, towarzysz sztuki drukarskiej, przeżywszy 48 lat, umarł w Krakowie.

Błażej Malik, emer. rewident kolei państwowych, w 51 roku życia umarł w Żabnicy (Żywiec).

Apolinary Sieradzki, emerytowany komisarz starostwa w 77 r. życia zmarł w Jaśle.

Zofia Bandurska, matka biskupa lwowskiego ks. Władysława Bandurskiego, w 88 r. życia, umarła w Sokalu. Zacna matrona, która była czynną w powstaniu 1863 r., cieszyła się ogólnem poważaniem i szacunkiem.

Składki. Na dar narodowy 3 Maja złożyli uczniowie seminaryum nauczycielskiego w Kętach 14 K, pochodzące z kokardek, członkowie Tow. kasynowego w Radomyślu Wielkim 40 K na życzenie p. J. Wilusza zamiast pożegnania go ucztą.

Dla Tow. Szkoły ludowej złożono 37 K, zebrane w Muszynie przy pożegnaniu pp. Midowiczów.

Młodzież szkolna w Czercach złożyła na Macierz szkolną w Cieszynie 4 K 6 h.

Z kalendarza. W poniedziałek 10 maja: Izydora oracza i Antonina; we wtorek 11 maja: Mamerta b. w. i Franciszka Hier.; we środę 12 maja: Pankracego i Nereusza m.

Wschód słońca 10 maja o godz. 4 min. 04, zachód o godz. 7 m. 08; długość dnia 15 godzin min. 04.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 9 maja termometr doszedł od + 0·5 do 13·2 C.: — barometr opadał. Dnia 10 maja o godz. 7 rano stan barometru 740·0 mm., termometru + 7·0 C.; wiatr południowo-zachodni.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.
W poniedziałek: „Upiory" (występ Żelazowskiego).
We wtorek: „Samson" (występ R. Żelazowskiego).
We środę: „Kupiec wenecki" (występ Żelazowskiego).

Dział ekonomiczny.

+ **Dyr. kol. państw. w Krakowie** ogłasza, że wstrzymany na szlaku Tarnopol-Zbaraż ruch pociągów, otwarto napowrót, natomiast zapowiedziane 7 b. m. 24-godzinne przerwanie ruchu na linii Lwów-Kurowice, potrwa zapewne 3 dni.

× **Kolej lokalna Muszyna—Krynica.** W dniach od 28 kwietnia do 6 maja urzędowała w Krynicy pod przewodnictwem radcy namiestnictwa, dra Ustyanowskiego, komisya w celu ostatecznego ustalenia projektu budowy tej kolei, przy współudziale reprezentantów ministerstwa kolejowego, wydziału krajowego, starostwa i wydziału powiatowego nowosądeckiego, krakowskiej dyrekcyi kolei państwowych, zarządu zdrojowego, oraz gmin, obszarów dworskich i wszystkich stron interesowanych. Wobec korzystnego wyniku rozpraw komisyjnych budowa tej kolei rozpocznie się w bieżącym roku.

× **Stacya telegraficzna** otwartą będzie 12 bm. przy urzędzie pocztowym w Ryglicach pod Tuchowem.

× **Z galic. Tow. gospodarskiego.** Ze Lwowa donoszą nam: Walne zgromadzenie rady ogólnej Towarzystwa odbędzie się w dniach 21 i 22 bm., w sali ratuszowej we Lwowie.

+ **Z izby handlowo-przemysłowej we Lwowie.** Na ostatniem plenarnem posiedzeniu p. Rauch zwrócił uwagę na stosunki, panujące w fabryce żelaza w Cieszynie, która przemieniła się na Towarzystwo akcyjne; połowę akcyj posiada arcyksiążę Fryderyk. Tow. akcyjne rozpoczęło swą działalność od tego, że wydalono z fabryki przeszło 40 Polaków, a wyłączne zastępstwo na Galicyę oddano firmie wiedeńskiej (Politzer i Wertheim), która odnosi się nieżyczliwie do naszego kraju, dyktuje ceny; w każdej sprawie trzeba się odnosić do Wiednia. Mowca zaproponował, aby wyrazić z tego powodu oburzenie i odnieść się do zarządu fabryki z żądaniem, aby zastępstwo, podobnie jak poprzednio, oddano galicyjskim firmom, ewentualnie, aby odnieść się w tej sprawie wprost do arcyks. Fryderyka. Wniosek powyższy przyjęto. Uchwalono dalej na wniosek p. Gurguła, aby Izba przyłączyła się do kroków, poczynionych przez Koło polskie w sprawie czasowego zniesienia cła od pszenicy i poczyniła samoistne kroki w tej sprawie.

Przeprowadzono następnie dyskusyę w sprawie taryfowej i przyjęto do wiadomości wyniki akcyi w tej sprawie, przeprowadzonej przez Izbę handlowo-przemysłową, w porozumieniu z galic. Tow. gospodarskiem i Wydziałem krajowym. Delegatami do państwowej rady kolejowej wybrani zostali pp. Russmann i Edward Rauch, jako zastępcy pp. Ciuchciński i Ludwik Winiarz. Oświadczono się za urządzeniem w Kutach sieci telefonicznej z połączeniem do Wyżnicy, ewentualnie do Czerniowiec. W dalszym ciągu załatwiono kilka spraw, między innemi Tow. szkoły ludowej w Krakowie udzielono 50 K. subwencyi na uzupełniającą szkołę przemysłową w Morawskiej Ostrawie, oświadczono się za zwołaniem ankiety w sprawie projektu ustawy przeciw opilstwu, wreszcie ustanowiono sensalami handlowymi: dla interesów naftowych pp. Gedeona Gedroycia, Marka Lilienfelda i Oskara Fabiana, a p. Efraima Appla dla interesów zbożonych, młynarskich i spirytusowych.

× **Wstrzymanie ruchu kolejowego** na przestrzeni Lwów—Wołków potrwa przypuszczalnie jeszcze trzy dni.

× **Z galic. Kasy oszczędności.** Ze Lwowa donoszą nam: Na walnem zgromadzeniu, które się odbyło onegdaj, pp. Riedl i Gubrynowicz podnieśli, że proces przeciw gminie m. Lwowa o przyczynienie się do budowy miejskiego muzeum przemysłowego, Kasa wygrała „iure caduco". Obaj mowcy żądali, aby Kasa przyczyniła się do budowy tego muzeum. Dyrektorzy Kwiatkowski i Stroynowski stwierdzili, że Kasa nie posiada czystych zysków i dlatego nie można dysponować funduszem obrotowym. Uchwalono w końcu wniosek p. Riedla, dający przynajmniej dyrektywę dyrekcyi, ażeby udzieliła subwencyi muzeum przemysłowemu, jeżeli to kiedyś w przyszłości będzie możliwem.

Kronika lwowska.

Lwów, 10 maja.

Obchód Anczycowski we Lwowie odbędzie się 30 b. m. Rano o godz. 9 odbędzie się nabożeństwo w katedrze. Po nabożeństwie pochód z muzyką wiejską pod pomnik Mickiewicza. O godz. 11 „Poranek" w Sokole-Macierzy. Program „Poranku" wykonają włościanie. Słowo wstępne wypowie poseł Bojko. Trupa włościańska ze Świrza, odegra jednoaktówką Anczyca „Łobzowianie", chór włościański odśpiewa kantatę na cześć Anczyca, pieśni Anczyca i pieśni chłopa-poety Kurasia. Wiersze Anczyca i Kurasia, wygłosi parobczak z pod Sambora. W antraktach przygrywać będzie znakomita muzyka wiejska z Chłopów z pod Komarna.

Wiadomości osobiste. Namiestnik dr Bobrzyński wyjechał wczoraj wieczorem ze Lwowa, celem zwiedzenia okolic nawiedzonych klęską powodzi.

Jubileusz profesora. 25-lecie pracy pedagogicznej obchodzi we Lwowie Stanisław Królikowski, cieszący się w szerokich kołach ogólną sympatyą.

Kochańska we Lwowie. Słynna śpiewaczka p. Marcelina Sembrich-Kochańska wystąpi dwukrotnie w operze lwowskiej: w „Trawiacie" (14 b. m.) i w „Cyruliku" (17 b. m.).

Sprawa Siczyńskiego. Zażalenie nieważności przeciw wyrokowi na Siczyńskiego, zostało wniesione przez jego obrońcę, dra Kostia Lewickiego, do najwyższego trybunału w Wiedniu, jako sądu kasacyjnego. Zażalenie to wylicza pięć punktów, z powodu którychże wyrok wydany na Siczyńskiego miałby być zniesionym.

Wyścigi konne we Lwowie, odbędą się w dniach 27, 30 i 31 maja i 3, 6 i 10 czerwca. W każdym dniu siedm biegów. Program wyścigów już został ustanowiony.

Epidemia szkarlatyny we Lwowie trwa ciągle. Od 25 kwietnia do 2 maja było we Lwowie dwadzieścia jeden nowych wypadków szkarlatyny i trzy zgony.

Z Bałkanów.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 10 maja.)

Zapowiedź dyktatury wojskowej.

Konstantynopol. Większość Izby deputowanych nie jest zadowolona z dyktatury oficerów młodotureckich. Ahmetowi Rizie zarzucają, że oddał wszystkie prerogatywy parlamentu w ręce oficerów młodotureckich, którym zarzucają także, że pertraktują z ludnością chrześcijańską w Macedonii. Sądzą tutaj, że z powodu tych nieporozumień nastąpi wkrótce rozwiązanie Izby deputowanych i Szefket pasza zostanie dyktatorem wojskowym.

Proskrypcye i kary śmierci.

Berlin. „Morgenpost" donosi z Konstantynopola: Wczoraj ścięto tu znowu znaczną ilość osób za udział w rewolcie z dn. 13 kwietnia.

Porządek w Turcyi.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Konstantynopola: Sąd wojenny działa dalej i wydobywa na jaw zajmujące szczegóły odnoszące się do szpiegostwa pod rządami Abdul Hamida, tudzież stwierdzające jego współwinę w kontrrewolucyi. Rządy wojskowe działają wszędzie z pomyślnym skutkiem. Żandarmerya salonicka w ciągu jednego tygodnia przyczyniła się więcej do przywrócenia porządku, niż cały dawny rząd. Liczba przestępstw wszelkiego rodzaju zmniejsza się szybko. Rozbrojenie ludności przeprowadzane jest energiczniej Za pomocą ustawy o włóczęgostwie, uchwalonej przez obie Izby parlamentu, a sankcyonowanej przez sułtana Mohameda V, rząd zaprowadza porządek z wszystkiemi podejrzanemi żywiołami. Podejrzane i niemające utrzymania osoby, są odstawiane przymusowo do miejsc przynależności, jeżeli zaś są obcymi obywatelami, do granicy. W Adanie sądy urzędują energicznie, a wiadomości z Azyi Mniejszej brzmią pomyślnie.

Akt oskarżenia przeciw eksssułtanowi.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung" donosi z Saloniki: Komitet młodoturecki oświadczył, że wprawdzie nie można zasądzić Abdul Hamida z powodu zachowania się Albańczyków i wielkiej części wojsk macedońskich, jednak zostanie przeciwko niemu wypracowany akt oskarżenia, który obejmie wszystkie występki i nadużycia z czasów jego rządów. Akt oskarżenia będzie także wręczony ambasadorom państw europejskich w Konstantynopolu.

O królewski tytuł Bułgaryi.

Berlin. „Lokal Anzeiger" donosi: Pomiędzy mocarstwami europejskiemi odbywa się obecnie żywa wymiana zdań w sprawie określenia bułgarskiego tytułu królewskiego. Obiega wiadomość, że Turcya sprzeciwia się tytułowi „Król Bułgarów", a to z tego powodu, że obejmowałby on niejako Bułgarów mieszkających w Turcyi. Zamiar przyjęcia tego tytułu uczynił w Konstantynopolu jak najgorsze wrażenie, gdyż opiera się na zasadzie etnograficznej, a nie geograficznej i otwiera szerokie pole roszczeniom bułgarskim.

Ruch w Albanii.

Belgrad. Usposobienie, panujące pośród szczepów albańskich, znajduje dobitny wyraz w pogłosce, która tam krąży, jakoby ks. Burhan Eddin, ulubiony syn ekssułtana zniknął z Konstantynopola i udał się do Albanii, ażeby tam zatknąć sztandar rokoszu przeciwko rządom młodotureckim. Zwolennicy Abdul Hamida w Albanii żywią przekonanie, że Burhan Eddin wkrótce pojawi się pomiedzy nimi i już czynią przygotowania dla ochrony Burhan Eddina i do pochodu przeciw Salonice, celem uwolnienia Abdul Hamida.

Zamordowanie Greków przez Bułgarów.

Konstantynopol. Koło Patele, stacyi kolei wiodącej do Monastyru, zostali dwaj Grecy w ohydny sposób zamordowani przez Bułgarów. Mordercy obcięli ofiarom nosy i uszy.

Zagraniczne depozyty ekssułtana.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung" w korespondencyi z Konstantynopola potwierdza na podstawie najlepszych źródeł wiadomość, że tak francuskie, jak angielskie banki, w których znajdują się główne depozyty ekssułtana Abdul Hamida, odmówią wydania tych depozytów nawet w razie przedłożenia pisemnej cesyi.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 10 maja).

Program prac parlamentu.

Wiedeń. Wobec pojawienia się w Izbie poselskiej licznych nowych wniosków nagłych, uważają za wątpliwe, czy uda się przeprowadzić projekty finansowe rządu w obecnej sesyi parlamentu. Wskazują na to, że uchwalenie ustawy spirytusowej jeszcze w bieżącej sesyi jest koniecznem, ponieważ uchwalone w roku ubiegłym prowizoryum kończy się w sierpniu.

Dziś nie wiadomo, kiedy Izba posłów ukończy pierwsze czytanie ustaw finansowych. Czy wrócą one przed jesienią z komisyi do plenum Izby, jest, zwłaszcza wobec panującego usposobienia przeciw podatkowi od piwa — rzeczą wątpliwą.

Prawdopodobnie Izba w sesyi letniej załatwi tylko traktat handlowy z Rumunią i prowizoryum budżetowe, ewentualnie budżet, ponieważ dotąd dyskusya w komisyi budżetowej postępuje szybko.

Dr Pacak o położeniu w Austryi.

Chrudim. Młodoczeski poseł dr Pacak wygłosił tutaj na zgromadzeniu wyborców mowę, w której scharakteryzował obecne położenie polityczne w Austryi. Mowca potępił prowokacyjne stanowisko Niemców wobec Słowian, a zwłaszcza Czechów i oświadczył, że Czesi muszą udaremnić nietylko uchwalenie przez Radę państwa rozporządzeń językowych dla Czech, lecz także ich pozaparlamentarne wprowadzenie w życie. Mimo to Czesi pragną porozumienia z Niemcami, Przedewszystkiem porozumieć się muszą przedstawiciele narodów. Co do obecnego gabinetu, to mowca oświadczył, że Czesi muszą dążyć do jego obalenia. Na ostatek wezwał dr Pacak wszystkie stronnictwa czeskie do wspólnej akcyi.

Z komitetu młodoczeskiego.

Praga. Młodoczeski komitet wykonawczy odbył tutaj pod przewodnictwem dra Skardy posiedzenie, na którem dr Kramarz zdał sprawę z położenia politycznego i wskazał na poważny charakter opozycyi czeskiej. Po przyjęciu do wiadomości referatu dra Kramarza sformułowano żądania czeskie, które mają być podniesione w komisyi budżetowej. Komitet uchwalił wezwać Klub czeski, ażeby w Radzie państwa poparł energicznie żądania sędziów w Czechach, gdzie stosunki awansowe są ujemne wobec innych krajów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 10 maja.

Wybory do Sejmu styryjskiego.

Grac. Przy wyborach do Sejmu styryjskiego z kuryi powszechnej wybrano 4 socyalistów; jednego ze stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, dwóch ze stronnictw katolicko-konserwatywnego, jednego z partyi słowieńsko-katolickiej. Ma się nadto odbyć jeden wybór ściślejszy między kandydatem socyalistycznym i niemieckim postępowcem.

Zamierzone podpalenie.

Korneuburg. Dziś w nocy aresztowano tu jakieś indywiduum za usiłowane podpalenie magazynów wojskowych.

Zaostrzenie sytuacyi.

Budapeszt. Bar. Banffy wygłosił wczoraj na zgromadzeniu wyborców mowę, w której oświadczył się jako bezwzględny zwolennik banku samodzielnego.

Pos. Karol Etvös, wyraził obawę, że naród węgierski będzie musiał znowu chwycić za broń.

Cesarz zabawi w Budapeszcie do środy, poczem wyjedzie do Wiednia i sądzą, że przyjedzie on do Budapesztu ponownie z końcem maja i że w tym czasie zapadnie ostateczna decyzya.

Zjazd Wilhelma z carem.

Petersburg. Jak donosi „Nowoie Wremia", ziazd cesarza Wilhelma z carem Mikołajem nastąpi w drugiej połowie lipca przy sposobności podróży cara do Kopenhagi.

Paryż. „Temps" donosi, że car przybędzie do Brestu dopiero w sierpniu. Przedtem jednak odbędzie się zjazd cara z cesarzem Wilhelmem.

Car i konstytucya.

Petersburg. Jak słychać, car podpisał uchwałę Dumy w sprawie budżetu marynarki. Wezwał on jednak Stołypina, aby oświadczył w Dumie, że w przyszłości powinna się Duma wystrzegać uchwalania ustaw, nie należących do jej kompetencyi.

Czynownicy bandytami.

Berlin. „Loc. Anzeiger" donosi w Petersburga:

Z Czelabińska donoszą, że na czele przypadkiem ujętej tam bandy zbójeckiej stali: towarzysz szefa okręgowego Tkaczenko i szef tamtejszej policyi.

Pomnik Gogola.

Moskwa. (Pet. Ag. tel.). Wczoraj odsłonięto tutaj pomnik Gogola w obecności przedstawiciela cara, władz, licznych deputacyi, między innemi z Niemiec, Francyi, Austryi, Szwecyi, Holandyi oraz licznych zastępów publiczności.

Petersburg. Panslawistyczny dziennik „Wieczer" donosi, że większość oczekiwanych w Moskwie, z powodu uroczystości Gogola gości słowiańskich z zagranicy, nie przybyła. Polskie Towarzystwo literackie oświadczyła, że wobec panującego wśród Polaków przygnębienia, nie może brać udziału w uroczystości moskiewskiej.

Car zaprasza króla Piotra.

Belgrad. Jak donoszą z kół dyplomatycznych, car zaprosił już króla Piotra, ażeby przybył do Petersburga.

Katastrofa kolejowa.

Rzym. Na stacyi Transtevere zderzyła się w nocy szybująca lokomotywa z nadchodzącym pociągiem osobowym. Maszynista zginął na miejscu. Dwaj ludzie z personalu pociągu i dwóch podróżnych odniosło lekkie zranienia.

Ostatnie telegramy.

Zamach na naczelnika policyi.

Paryż. Na naczelnika policyi moskiewskiej, pułkownika Kotena, mieszkającego w jednym z tutejszych hotelów, wykonał zamach rewolwerowy rewolucyonista rosyjski, Moszko Riks.

Strzelił on do Kotena cztery razy, lecz bezskutecznie. Następnie uderzył go dwa razy rękojeścią rewolweru, zadając mu lekkie rany.

Aresztowano go bez najmniejszego z jego strony oporu.

Aresztowany oświadczył, że chciał zabić Kotena, aby odsłonić machinacye policyi rosyjskiej.

Paryż. O zamachu na naczelnika policyi moskiewskiej Kotena, donoszą następujące szczegóły: Koten zapisany był w Paryżu pod przybranem nazwiskiem. Oświadczył on, że od roku ma sparaliżowaną rękę i z tego powodu nie mógł się bronić przeciw napastnikowi.

Aresztowany sprawca zamachu przyszedł w komisaryacie policyi do siebie. Zeznał on, że pochodzi z Królestwa Polskiego. Jakiś czas przebywał w Moskwie. Potem został wygnany na Sybir za udział w życiu politycznem; nazywa się Riks. Urządzając zamach na Kotena, miał zamiar zabrać mu rozmaite dokumenta, kompromitujące wielu rewolucyonistów.

W ten sposób Riks chciał ocalić swoich towarzyszów. Obstaje on przy żądaniu publicznej rozprawy, Koten zaś nie życzy sobie tego.

Goremykin.

Petersburg. „Słowo" donosi, że Goremykin, bawiący w Wiesbadenie, którego najczęściej wymieniają, jako następcę Stołypina, zawezwany został do powrotu do Petersburga.

Reformy w armii.

Wiedeń. Na posiedzeniu komisyi budżetowej minister obrony krajowej Georgi oświadczył, że spodziewa się, iż przedłożenia w sprawie dwuletniej służby wojskowej jakoteż w sprawie nowej procedury karnej wojskowej będą do jesieni gotowe. Co się tyczy wniosku, aby absolwenci akademii weterynaryjnej byli natychmiast przydzieleni do XI klasy rangi, minister poczyni starania w ministerstwie wojny.

Co się tyczy dostaw wojskowych, minister oświadczył, że o ile tylko będzie można, zarząd wojskowy spełni życzenia w sprawie nabywania towarów od producentów i małych rzemieślników.

Ostateczne załatwienie nowych przepisów o rejonach fortecznych i rewersach demolacyjnych natrafia jeszcze na trudności ze względu na koszta i na odszkodowanie. Rezolucyę w sprawie dowodu studyów oficerów w celu ułatwienia im przejścia do służby państwowej, minister silnie będzie popierał.

Dalej oświadczył minister, że zarząd wojskowy we własnym interesie stara się uchylać asenterowanie rekrutów niezdatnych, poczem omawiał obszernie sprawę polepszenia bytu żandarmeryi i przyrzekł poczynienie różnych zarządzeń w tej mierze, oraz podniósł, że ministerstwo skarbu zajmuje w tej sprawie stanowisko przychylne.

Proklamacye szacha.

Teheran. Utworzony został nowy liberalny gabinet.

Szach wydał do narodu dwie poklamacye: Jedną w sprawie konstytucyi, drugą w sprawie amnestyi dla politycznych przestępców.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Zosia

najukochańsza córka

Stanisławów Dobrowolskich

zasnęła w Panu dnia 9 maja b. r. w drugiej wiośnie życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 11 maja 1909 o godz. 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Podwale l. 2 na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we środę dnia 12 maja 1909 o godz. 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

Żadnych innych zawiadomień nie rozsyła się.

Podziękowanie.

Poczuwamy się do obowiązku, Wielmożnemu Panu Henrykowi Gottliebowi, nauczycielowi rachunkowości państwowej, zamieszkałemu w Krakowie przy ul. Dietlowskiej l. 68, złożyć serdeczne podziękowanie, za sumienne przygotowanie nas do egzaminu z rachunkowości państwowej i ogólnej, który w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, z bardzo dobrym postępem zdaliśmy.

Salom. Hirschtalówna, Er. Silbermanówna, An. Hantschlówna, M. Reichmanówna, M. Charlewska, Helena Madejska, Elż. Szatkowska, Em. Offenbachówna, Piotr Korzonek, St. Tota, Ed. Kozłowski, St. Maśnica, A. Gąsior, St. Zegartowski. 2994

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 maja. (Giełda południowa.)
Marki 117·17. Renta majowa 96·30. Renta koronowa węgierska 93·25. Akcye austr. zakł. kred. 641·—. Akcye węg. zakł. kred. 752·—. Akcye Anglobanku 304·—. Akcye Unionbanku 550·—. Akcye Bankvereinu 529·50. Akcye Landerbanku 452·25. Akcye kolei państwowych 711·25. Lombardy 111·50. Akcye kolei Elbethal 462·75. Akcye fabryki broni 641·50. Akcye tytoniowe 340·50. Alpiny 648·75 Rima-Muranyi 571·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2592·50, Losy tureckie 187·50. Ruble 252·25.
Usposobienie: ustalone.
Berlin, 10 maja. (Giełda poranna.).
Akcye kredytowe 201·75. Tow dyskontowe 189·75.
Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 10 maja. Pszenica na kwiecień 13·94 do 13·95; pszenica na maj 18·85; pszenica na październik 9·40 do 9·41; żyto na maj 9·37 do 9·88; żyto na październik 8·36 do 8·37; owies na maj 7·46 do 7·47 owies na październik 7·62 do 7·63; kukurydza na maj 0·— do 0·—; kukurydza na lipiec 7·85 do 7·86; rzepak na sierpień 15·— do 15·10. Wszystko za 50 kg.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; wypogadza się.

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY - FILIA w KRAKOWIE

Kapitał akcyjny 130 milionów koron. Kraków, Rynek główny, Linia A-B 44. Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe.** Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych i na zastaw papierów. Przyjmuje walory w przechowanie. Wypłaca kupony i wylosowane efekta. Przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. Udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku. 2337 24 100

Grand Cirque Frères Villand



Dyrekcya: Frères Villand, ulubieńcy Warszawy

Na końcu ulicy Dietlowskiej, za budynkiem szkoły barakowej 2966 3 3

we wtorek dnia 11 maja 1909 o godzinie 8-ej wieczorem

wielkie pierwsze przedstawienie.

Zmiana Lokalu.

Biuro Nauczycielskie Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling przeniesione zostało na **ulicę Szewską l. 20,** II p. Poleca Nauczycielki, Nauczycieli i Bony różnej narodowości. 2985 1 4

Parcele

na domy i ogrody w pięknej górzystej okolicy pod miastem, blisko stacyi, niedaleko Krakowa, tanio do sprzedania. Wiadomość w sklepie, ul. Lwowska l. 27 w Podgórzu. 2987 1 2

M. Olma, Tarnów

poszukuje od 1 czerwca 1906 r. 1) dzierżawcy na swój zakład fotograficzny w Tarnowie; 2) dobrego retuszera na wyjazd do Krynicy. 2974

KRYNICA-ZDRÓJ

willa „Pod Wawelem“, pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem. 2933 1 4

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmoniów, poleca 121 105 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

60.000 koron

do ulokowania na hipotekę. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Zygmunta Kłębkowskiego w Krakowie, Bracka 13. 2970 1 3

Sklep korzenno-masarski

przy ruchliwej ulicy z powodu stosunków familijnych jest za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość: ul. Zwierzyniecka 13. 2969 1 3

W górach

w Lubniu, za Myślenicami, rozmaite mieszkania letnie do wynajęcia. — Miejscowość śliczna, lesista, kościół, poczta, telefon, sklepy w miejscu, kąpiel zdrowotna w Rabie. 2967 1 2 Wiadomość w biurze składu piwa żywieckiego w Krakowie, ul. św. Anny 3.

Dnia 8 maja zbiegł z koszar trenu przy ul. Zwierzynieckiej szkocki pies owczarski (Collie) żółty i biały, z obrożą, na której znajduje się adres: „St. Martinowsky, Traindivision“. 3011

Osoba inteligentna

(krawczyni) przyjmie miejsce do zarządu domem lub sklepem w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia: Fotoplastykon, ul. Grodzka, Kraków. 2968 1 3

Na lipiec i sierpień

(ewent. i na później) przyjmie nauczycielka szkoły wydziałowej w Krakowie (egzamina z odznacz., studya uniwersyt.) miejsce na wyjazd, najchętniej za granicę, jako towarzyszka (i lektorka) starszej pani lub młodzieży. Zgłosz. pod R. N. Kraków, Uniw. Wydz. filozof. 3013 1 3

Wyjaśnienie.

Odnośnie do notatki dotyczącej bankructw w Nowym Targu, wyjaśnia podpisany, że zbankrutował w Nowym Targu Henryk Mendler, który nie ma nic wspólnego z Maxem Mendlerem w Nowym Targu, prowadzącym interesa pod firmą „Mendler & Trepper“ w Nowym Targu. 2975 Mendler Max.

Skonfiskowano!

Skonfiskowano,

a raczej już od dawna zaniechano w elektrycznej fabryce

Mikołaja Paschalskiego

w Krakowie

wyrabiania tutek ręcznie. — Obecnie wyrabia się tutki maszynami ostatniego wyrazu techniki, przy pomocy prądu elektrycznego, co daje zupełną gwarancyę hygienicznego wyrobu.

Skonfiskowano bezpowrotnie!

Wszędzie do nabycia.

Próby i cenniki fabryka wysyła na żądanie darmo. 2961 1 5

Do wynajęcia

dla letników 2 pokoje umeblowane i w bardzo dobrem położeniu tuż koło lasu Lubonia; 2 razy w tygodniu świeże mięso i mleka, ile potrzeba; w tymsamym domu lodownia i dobra piwnica. Mam konia do wyjazdu. Do Rabki 3 klm., do Jordanowa 5 klm. S. Zimmermann, Naprawa, p. Jordanów. 3008

W Radomyślu Wielkim

potrzeba jeszcze jednej kancelaryi adwokackiej. Wiadomości bliższej udzieli Salomon Gotwirth w Radomyślu Wielkim. 2898 2 8

Poszukuje się mieszkania

na wsi w osobnym domu z 5-ciu obszernych pokoi i kuchni, suchych, słonecznych, w okolicy górskiej, niezbyt od Krakowa oddalonej, na lipiec i sierpień. Rzeka w miejscu pożądana. Oferty z dokładnym opisem położenia, nie wygórowane co do ceny, prosi się adresować: **M. T.,** Kraków, ul. Siemiradzkiego l. 2, II piętro. 3010 1 4

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim.

Codziennie przedstawienia o godz. 8-ej wieczór **pierwszorzędnych atrakcyi** o programie ściśle familijnym.

Restauracya renomowana. Koncert muzyki codziennie po przedstawieniu.

W niedziele i święta koncert muzyki na ogrodzie od godziny 3-ej po południu. 2761 11 0

Stylowe meble i dekoracye

kompletne urządzenia pokoi, will, zakładów leczniczych, hoteli, lokali itp. według projektów fachowych architektów i artystów malarzy, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. 1451 31 0

Józef Sperling, Kraków, Dunajewskiego 7.

KURS PRZYGOTOWAWCZY

dla rachunkowości państwowej i buchalteryi pojed. i podw. w języku polskim i niemieckim

urządza nadal, jak w latach poprzednich, system nauki **teoretyczny i praktyczny,** według najnowszych wymagań c. k. Komisyi egzaminacyjnej. — Również udzielam nauki stenografii polskiej i niemieckiej, kaligrafii, konwersacyi niemieckiej, korespondencyi handlowej.

Dla Pań osobne godziny. Korzystny rezultat zapewniony. Warunki przystępne, dla mniej zamożnych znaczne ulgi. 2386 5 5

HENRYK GOTTLIEB

c. k. zaprzysiężony znawca ksiąg handl. w Sądzie kraj. i autor, naucz. rachunk. państwowej w Krakowie przy ul. Dietlowskiej 68.

„SAPOMENTHOL-MATULI“

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM

wedle poleceń lekarskich.

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odniosą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędny!“ — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze w pismach lekarskie. — 2308 15 30

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i droguer yach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

Sprzedam realność

z ogrodem o dwu frontach, blisko gimnazyum, Górny Rynek Nr 170 w Bochni, położenie przyjemne. K. Zacharski, Sanok. 2458 6 6

Do nabycia większe i mniejsze ładne

Majątki, Kamienice i Wille

oraz różne kwoty pieniężne na drugą hipotekę do ulokowania, poleca **Edw. Lipiner, Kraków,** ul. św. Gertrudy 10. Prowizya bardzo umiarkowana. 2499 11 25

„SZUM“ „SZUM“ „SZUM“

jedyny, najskuteczniejszy i najtańszy środek do konserwowania włosów, do wygubienia parchów i łupieży. Pakiet 25 h. Wszędzie do nabycia. 2661 10 30

Używane ubrania

męskie i tym podobne przedmioty kupuję i płacę dobre ceny. **S. Schön, Kraków, Stradom 15.** Karta koresp. wystarczy. 2789 4 5

Rowery

za gotówkę i na raty oraz przybory do tychże. **Wyroby nożownicze. Naczynia kuchenne. Przybory do dzwonków elektrycznych. Narzędzia. Drut kolczasty i. t. p.** poleca 2519 7 0

J. Fiałkowski

Nowy Sącz, Rynek.

Pl. WW. Świętych 8 w Krakowie

naprzeciw Magistratu 8812 2 0

Wypożyczalnia Książek J. GUMPLOWICZ

Najobficiej zaopatrzona w nowości we wszystkich głównych językach europejskich. Świeżo uzupełniony dział naukowy.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.

Czekolady

Calliera, Gala Peter, Lindta o 15—30% taniej niż wszędzie sprzedaje tylko

BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8. 2784 4 4

Panna

do zajęcia biurowego znajdzie posadę zaraz. Oferty pod **„Kantorzystka“** poste restante **Kraków.** 3014 1 3

Poszukuję

zabudowań na fabrykę

ewentualnie z kilku morgami pola na przedmieściu Krakowa. Zgłoszenia: **R. R.** poste restante **Kraków.** 2990

100.000 rozsady

kapusty, warzyw i kwiatów. **Golińska, Zwierzyniec.** — Zamawiać kartką pocztową. 2989 1 2

Absolwent

szkoły realnej i akademii handlowej (Abiturientenkurs) w Wiedniu, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia: **K. N.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 2548 9 10

Naczynia restauracyjne

(Plater dobrze posrebrzony) oraz lustro 1 m. 80 cm. długie w ramach złoconych do nabycia. Oglądać można od godz. 2—4 M. Majewska, Kraków, ul. Krótka 10, II p. 2991 1 3

Koncesyonowane przez Wys. c. k. Namiestnictwo

Centr. biuro kupna-sprzedaży realności

domowych, gruntowych i lasowych

w Krakowie, Mały Rynek l. 4, II p.

Poleca oraz poszukuje do sprzedaży: parcele, domy, lasy, dobra itp.

Celem ułatwienia Szanownym P. T. właścicielom w powyższem kupnie ewentualnie sprzedaży, biuro to podejmuje się w razie potrzeby sporządzić plany sprzedaż się mającej posiadłości i w tym celu posiada osobny dział **techniczno rysowniczy.**

Warunki nader przystępne.

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności kreślę się z poważaniem

2992 1 5 **Olga Różycka.**

Kasę automatyczną

mało używaną ma na sprzedaż Tadeusz Kwieiński, właściciel droguery i w Nowym Sączu. 2751 5 6

Pomocnik handlowy

fachowiec w dziale bielizny damskiej i męskiej zdolny ekspedyent, znajdzie stałą posadę w magazynie Braci Sperber w Krakowie, Rynek 30. 2793 4 0

W Łobzowie Nr 49

dom drewniany pod dachem kryty wraz z parcelą budowlaną 1.800 sążni zaraz do sprzedania. Zgłoszenia w cukierni Leonarda Malika, Kraków, Grodzka 47. 2805 2 2

Zdolny elektro-monter

poszukuje odpowiedniej stałej posady. Zgłoszenia: **W. J.** poste restante **Kraków,** poczta główna. 2908 2 3

Arystokratyczna willa

9 pokoi, kuchnia i t. d., wspaniałe stajnie, oficyny i inne budynki, ogród owocowy i warzywny, 25 mórg gruntu, 15 minut od rynku krakowskiego, na 5 lat do wydzierżawienia pod dogodnemi warunkami. Wiadomość w sklepie Waltera, Kraków, Sławkowska 31. 2707 5 5

Wdowa

w średnim wieku, bezdzietna, inteligentna, z posagiem 4000 K, z braku znajomości tą drogą radaby wyjść za wdowca lub starszego kawalera na stałej posadzie, lub obywatela. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **M. L. 2826.** Anonimy pozostaną bez odpowiedzi. 2826 3 3

Handel

korzenny, przynoszący 30.000 kor. btto dochodu, z powodu niefachowości właściciela pod korzystnemi warunkami zaraz do odstąpienia.

Wiadomość bliższa: Skład piwa Akc. Browaru Ostr., ul. Kopernika 32. Telefon 545.

Kapitał potrzebny 40 do 50.000 koron. 2907 2 2

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p. 2932 2 0

Buchalter

(izr.) rutynowany, z ładnem pismem, poszukuje posady jako korespondent w języku niem. i pol. Też mógłby objąć posadę jako inkasent lub podróżujący. Na żądanie kaucya. Zgłoszenia: „Pilność 450“ post. rest. **Kraków.** 2965 2 2

Handel żelazny

i norymberski T. Pawłowskiego w Tarnowie poszukuje zaraz **ucznia** do praktyki. 2805 3 3

Place

budowlane w Krakowie w śródmieściu na sprzedaż. Wiadomości udzieli Dr Wł. Syruczek Kraków, Groble 8. 2813 3 3

Technik budowniczy

z ukończoną c. k. Wyż. Szkołą przem. w Krakowie z kilkuletnią praktyką tak biurową jak i na budowach poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod **„Praca A. B.“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2820 4 5

W Myślenicach

za Rabą, są dwa mieszkania składające się jedno z 4 drugie z 3 pokoi i kuchen z werandami, wśród lasu szpilkowego, w bliskości rzeki, na sezon letni do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, ul. Krupnicza l. 13, I p., drzwi na lewo. 2824 2 2

Rutynowany

buchalter - bilansista, doskonały korespondent niemiecki i biegły pisarz maszynowy, jak wogóle siła biurowa pierwszorzędna, poszukuje odpow. posady. Zgłoszenia pod **„Praca 763“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2825 3 3

Do sprzedania

w Chabówce tuż przy kolei **dom murowany piętrowy** na piwnicach, 8 ubikacyi, piekarnia z urządzeniem, sklep towarów mieszanych i sprzedaż wina. Do tego należy stajnia, wozownia komórki, ogród. Można kupić i bez sklepu za 12.000 koron. Wiadomość: Marya Smaciarzyńska w Chabówce. 2831 5 6

K 515.000

tytułem głównej wygranej

15 ciągnień na rok 15

przez kupno następujących, bezwarunkowo losowaniu podlegających i zawsze odsprzedać się dających

sześciu oryginalnych losów:

Austr. losu czerwonego krzyża.
Włoskiego losu czerwonego krzyża.
Węg. losu czerwonego krzyża.
Losu Bazylika.
Serbs. państw. losu tytoniowego.
Losu losów „Dobrego serca“.

Najbliższe **dwa** ciągnienia już **14 i 15 maja 1909 r.**

Wszystkie oryg. losy w ilości sześciu razem za gotówkę **K 199·75** lub tylko na **38** rat miesięcz. po **K 6·—.**

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur“ za darmo. 2864 3 5

Kantor wymiany OTTO SPITZ, Wiedeń, I., Schottenring tylko 26 Ecke Gonzagagasse